

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Zaostrzony strejk tramwajarzy

Kompetentne czynniki winny jaknajprędzej zwołać wspólną konferencję dyrekcji K.E.Ł. z pracownikami celem zlikwidowania zatargu

Wzmożony ruch autobusów

Trwający już piąty dzień strejk tramwajarzy dotkliwie daje się we znaki ludności Łodzi, pozbawionej normalnej komunikacji.

Narazie komunikacja odbywa się nadal autobusami, które naskutek zarządzeń władz kursują już nietylko na odcinku między Placem Reymonta, a Bałuckim Rynkiem, ale również na trasie Chojny — Poleśie Konstantynowskie i Bałucki Rynek — Widzew. Gdyby jeszcze uruchomiona została linia autobusów między dworca-

mi kolejowymi, niewygodę mieszkańców znacznie by zmalała. O ile na głównych ulicach nie odczuwa się tak bardzo braku tramwajów, to na ulicach bocznych, a przede wszystkim na przedmieściach sytuacja jest znacznie gorsza. Podkreślić należy, że wskutek konkurencji taksówek i dorożek, cena biletu na przejazd autobusem została z dniem wczorajszym obniżona do 40 groszy, a nawet na niektórych autobusach do 30 groszy.

w oznaczonych godzinach do remiz, gdyż i tak nie otrzymają wynagrodzenia.

Podkreślić należy, że zarządzenia te dyrekcja wydała dopiero wczoraj w południe, kiedy przekonała się, że mimo wezwania ogółu tramwajarzy do powrotu do pracy, nikt ze strejkujących do remiz przy ul. Tramwajowej i Dąbrowskiej nie zgłosił się.

Żaden tramwajarz, jak dotychczas nie wyłamał się z akcji strejkowej i żaden wóz na miasto nie wyruszył.

Dyrekcja, mimo zapowiedzi, również nie przyjęła nikogo ze zgłaszających się bezrobotnych.

W tych warunkach trudno przewidzieć, jakie będą dalsze losy strejku, kiedy osiągnięte zostanie porozumienie, i kiedy otrzymamy znów komunikację tramwajową.

Dalsza taktyka tramwajarzy

Jak nas informuje komisja strejkowa, w ciągu dnia wczorajszego wysłała ona przed remizy tramwajowe specjalne komisje strejkowe dla obserwacji.

Wbrew pogłoskom komisja, nie wystosuje memorjału do ministerstwa pracy i opieki społecznej, ani też nie wydeleguje swych przedstawicieli do województwa, samorządu, lub inspekcji pracy, a tembardziej do dyrekcji K. E. Ł.

Komisja czeka, aby ją ktoś wezwał dla rozpoczęcia pertraktacji i rokowań.

Do wieczora wczorajszego

żaden z kompetentnych czynników nie zainicjował wspólnej konferencji dyrekcji z komisją strejkową.

Perypetie komisji strejkowej

Co się tyczy istniejących dwóch związków tramwajarzy: klasowego i „Pracy“, to jak wiadomo, stoją one na uboczu całej akcji, nie chcą jej prowadzić, mimo, iż solidaryzują się z akcją komisji strejkowej. Władze, jak nam donoszą, poszłyby ra koncepcję zwołania wspólnych narad porozumiewawczych tylko w tym wypadku, gdyby oprócz komisji strejkowej, strejkujących reprezentowały związki zawodowe.

Z tego względu działalność komisji strejkowej jest niezmierznie utrudniona. Nikt nie chce z nią pertraktować. Komisja nietylko, że nie posiada statutu, ale nawet nie ma swego własnego lokalu. Statut, jaki uzyskał zarząd tymczasowy ogółu niezrzeszonych tramwajarzy od

władz, znajduje się w posiadaniu kilku osób, które w ostatniej chwili złożyły rezygnację. Z tego też względu lokal b. związku tramwajarzy przy ul. Narutowicza 49, który opanowały te osoby, jest niedostępny dla głównej komisji strejkowej. Komisja nie mając, gdzie się zbierać, obrała chwilowo, jako swą siedzibę... restaurację przy ul. Tramwajowej 3. Tam w małym pokoiczku odbywają się narady, tam decydują się losy strejku.

Główna komisja zorganizowała jednak znakomicie całą pracę, utrzymując kontakt z ogółem strejkujących.

Dla intensywniejszego prowadzenia akcji tramwajarze do browolnie się opodatkowali na wydatki komisji strejkowej.

Co będzie dalej?

Do późnego wieczora żadnych zmian w sytuacji strejkowej nie było. Strejk trwa i tramwajarze wierzą, że doprowadzi on do zwycięstwa.

Oczywista, że dyrekcja jest innego zdania i sądzi, że pod koniec tygodnia akcja się załama.

Narazie więc wkraczamy w piąty dzień strejku.

Jest już najwyższy czas, aby kompetentne czynniki zwołały wspólną konferencję dyrekcji tramwajów ze strejkującymi pracownikami, celem zlikwidowania przeciągającego się zatargu.

Zwolnienie obsługi warsztatowej

W ciągu dnia wczorajszego, zgodnie z uchwałą, powziętą na nocnym ogólnym zebraniu strejkujących tramwajarzy w kinie Oświatowym,

strejk został znacznie zaostrzony.

Urzędująca komisja strejkowa odbyła kilka wieców z pracującymi pracownikami warsztatowymi, wekslarzami, kontrolerami i t. p., celem skłonienia ich do solidarnego porzucenia pracy i przyłączenia się do akcji.

Apel ten był zbyt słaby, gdyż dyrekcja kolei elektrycznej wywiesiła w dniu wczorajszym na murach obojdwu remiz obwieszczenie, w którym zawiadamia

wszystkich pracujących jeszcze, że

z powodu braku zajęcia nie mają się dziś rano zgłosić do pracy.

Okólnik powyższy dotyczy warsztatowych, wekslarzy, pracowników t. zw. górnej sieci, którym K. E. Ł. zmuszona była płacić dniówki, mimo, iż z powodu niewyruszenia tramwajów na miasto, nie było dla nich pracy.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja powiadomiła również w dniu wczorajszym kontrolerów, którzy do strejku się nie przyłączyli, że o ile tramwaje w dniu dzisiejszym nie ruszą, to nie mają oni po co stawić się

Gorący dzień w sejmie

**Ostra polemika nad wnioskiem o votum nieufności
Wniosek został odrzucony głosami B. B.**

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Sejm miał wczoraj jeden ze swych gorących dni. Mimo, że los wniosku o votum nieufności dla rządu, zgłoszony ze strony opozycji w związku ze sprawą brzeską nie budził wątpliwości, sama zapowiedź debaty wywołała niezwykle zainteresowanie. Komplet posłów wielki, galeria wypełniona do ostatniego miejsca.

Po załatwieniu paru drobniejszych spraw, izba około godz. 7 przystąpiła do rozpatrywania wniosku. Motywuje go jako pierwszy

pos. Żulawski, oświadczając między innymi: — Jeżeli z wnioskiem o vo-

tum nieufności przychodzimy dopiero dziś, nie znaczy to, byśmy mieli zaufania do was, by dopiero proces brzeski przekonał nas o waszych metodach, szkodliwych dla państwa i społeczeństwa. Jednakże proces ten ujawnił morze gwałtów i deprawacji i obowiązkiem naszych sumień jest podnieść głos. Wprowadziliście panowie w życie zasadę wschodnią, że państwo to rząd marszałka Piłsudskiego. W ślad za tem idzie łamanie i deptanie prawa.

Z kolei mówca piętnuje nadużycia wyborcze, następnie przechodzi do samej sprawy brzeskiej i zarzuca oficerom, którzy w nią byli wmieszani, że nie mieli odwagi wziąć na sie-

bie odpowiedzialności.

— Kiedy P. P. S. wniosła w tej sprawie interpelację, ówczesny premier p. Sławek oświadczył, że zbada tę rzecz i stwierdził, że fakty przytoczone w interpelacji są nieprawdziwe. Sprawy nie zbadał, nie przestuchał żadnego ze skarżących się, powiedział nieprawdę, że nie było bito. Przyszli sąd i oskarżenia brzeskie głosem pełnym oburzenia oświadczyli, że ich było. Sąd, który uwzględnił skargę pierwszego lepszego złodzieja, którego biją, tym razem zdobył się na zekz mówienia, a przecież i ks. Radziwiłł przyznał, że było.

W czasie tych słów panuje na sali niesłychana wrzawa,

której marsz. Świtalski nie jest w stanie opanować. Dochodzi ona do kulminacyjnego punktu, gdy p. Żulawski oświadcza pod adresem BB: — Jeszcze blisko na dwa dni przed wyrokiem jeden z pośród panów powiedział z największymi szczegółami, jak ten wyrok wygląda.

Powstaje niesłychana wrzawa, słychać głosy: — Wymienić nazwisko! Marsz. Świtalski: — Gdy pan stwierdza publicznie, że któryś z posłów zdradził panu tajemnicę, jaką jest wyrok sądowy przed wydaniem wyroku, to mam obowiązek prosić pana, by pan nazwisko tego posła wymienił.

Posel Żulawski: Oświadczam, że znam nazwisko tego posła, który nie zna mnie osobiście (wielka wrzawa, głosy: aha), który oświadczył jednemu z posłów, że nazwisko to gotów jest wymienić.

Wrzawa nie ustaje, padają okrzyki: „Tchórz, odszczekać“.

Marsz. Świtalski: Nie rozumiem motywów pańskich. Z chwilą, gdy pana proszę, nie ma pan motywów odmawiać.

Pos. Żulawski: Mam.

Marsz.: — Przyjmuje to oświadczenie do wiadomości.

W dalszym ciągu słychać tylko okrzyki: „Tchórz, prowoka

(Dokończenie na stronie 3-ej)

Niczem rewolucjonista!

W jednym z polskich pism periodycznych znajdujemy bardzo znamienity artykuł społeczno-polityczny, który dotychczas pozostał w prasie naszej, zdaje się, bez echa. Toteż tembardziej czujemy się w obowiązku zwrócić na artykuł ten uwagę czytelnika, zwłaszcza, iż autor stara się określić właściwą przyczynę światowego kryzysu gospodarczego, dotrzeć do sedna tego zjawiska.

Ze względów taktycznych, aby nie osłabiać tezy autora, nie ujawniamy chwilowo jego nazwiska; chcemy, by teza autora mówiła sama za siebie, niezależnie od osobowości rozwijającego ją publicyście.

„Nikt nie umiał dotąd, czy nie miał odwagi, uchwycić i ujawnić samego sedna obecnej, chronicznej i na razie beznadziejnej katastrofy gospodarczej — pisał nasz autor i kontynuuje: „Spróbujmy to uczynić. Ale — przyznaję — równa się to właściwie spalaniu mostów za sobą, gdyż ujawniając właściwą, najgłębszą istotę kryzysu gospodarczego, trzeba z konieczności uderzyć w t. zw. system ustabilizowany nowoczesnej, postępowej gospodarki, we wszelkie związane z nią „najżywniejsze interesy nowoczesnych sfer gospodarczych oraz w pojęcia, jakie rozwinęły się w tym zakresie w ciągu XIX i XX wieku, zapuszczając na kuli ziemskiej głębokie, trudne do wyrwania korzenie”.

Czytelnik z łatwością przyzna, iż powyższe wstępne uwagi, określające podejście autora do pierwszorzędnej zagadnienia naszej doby, w zupełności kwalifikują jego pracę, jako zasługującą na najbaczniejszą uwagę opinii publicznej.

Zwłaszcza, że autor nasz wśród za znanych francuskim ujętym publicystą F. Delaisi rozumie pod systemem ustabilizowanym

„Pewien fundamentalny podkład najżywniejszych interesów warstw panujących, który nadaje charakter i kierunek historii danego społeczeństwa w danym czasie... system czy porządek rzeczy, na którym egzystencja i wpływ warstw panujących integralnie się opiera... poza zmiennymi koniunkturami politycznymi czy ustrojowymi”.

Cóż jest właściwą przyczyną światowego przesilenia gospodarczego, w czym widzi ją autor, podchodzący do zagadnienia z tak wielkim rozmachem? Tą przyczyną ma być dyktatura produkcji.

„Najgłębsza istota obecnej katastrofy gospodarczej — twierdzi autor — polega na ustabilizowaniu przez zwyrodniałą produkcję podaż jako sztucznego miernika rozwoju gospodarczego i na forsownym przeciwnym naturze dociąganiu do jej rozmiarów popytu, który w danych warunkach nie jest w stanie tej dziwnej preterencji zadość uczynić”.

Skądże się bierze ta hiperprodukcja?

Zrodziło ją wylaniające się „z głębi XVIII wieku... słynne hasło rozwoju gospodarczego... ów generalny drogowskaz do złotego cielca... ów lechący fantom złota i powszechnego, coraz większego dobrobytu, niesiony na skrzydłach drugiego, pomocniczego hasła: postępu w kierunku wyłącznie materialistycznym i technicznym, z zupełnym, albo prawie zupełnym usunięciem na bok wszelkich dążeń i pierwiastków wyższego rzędu”.

Enrichissez-vous, bogacie się! oto hasło obecnego ustabilizowanego systemu, który „jeszcze panuje, przybrałszy pięknie brzmiące miana: patriotyzmu gospodarczego, wyścigu pracy, gospodarki „mocarstwowej“ i t. p. — nadewszystko zaś ekonomicznego postępu, w gruncie rzeczy brutalnej, bezkrytycznej pogoni za złotem i materialnym użyciem, bez granic, celu i końca”.

Charakterystyczną cechą obecnego systemu jest więc fakt, iż

„produkcja jest celem samym w sobie i to celem, który podporządkowuje sobie brutalnie i bezwzględnie wszystko: państwo, wszelkie warstwy społeczne i wszelkie wyższe pojęcia moralne”, natomiast „człowieka zaczyna się traktować jako narzędzie produkcji i mięso armatnie, że z subiektu staje się on obiektem”.

Do czegoż ta wszechwładza produkcji doprowadziła w swej dynamice, w swym potęgującym się rozwoju?

„Taniec dokoła złotego cielca w pełnym i dosłownym tego wyrazu znaczeniu!

„Aż wreszcie nadszedł okres wyjątkowej hipertrofii tego „ustabilizowanego” przez burżuazyjne sfery gospodarcze systemu i miara się przebrała. Rozbudowano w ostatnich dziesięcioleciach tak olbrzymi, tak zawrotnie płodny aparat produkcyjny, że po czteroletnim, złotym dla niego wieku wojny światowej, pochłaniającej w celach destrukcyjnych ową nadmierną produkcję, społeczeństwa wreszcie okazały się za słabe, aby ją dalej w siebie chłonać i dalej konsumpcją swą ów propagowany przez zainteresowane sfery postęp i rozwój gospodarczy, podtrzymywać...”

Olbrzymi rozmach wytwórczy, dopingowany jeszcze w ostatnich dwudziestu latach najprzemysłniejszą maszynizacją i „racjonalizacją” metod pracy, znalazł się wobec próżni. I to w dodatku jeszcze wobec próżni, pogłębianej zniszczeniem wojennym i powojennym olbrzymiego dorobku kapitału”.

Jakież jest stanowisko sfer gospodarczych wobec podobnego stanu rzeczy?

„Zdawałoby się, pisał nasz autor, że w takiej sytuacji sfery gospodarcze przyznają się otwarcie do bankructwa swego dotychczasowego rozpędu...”

„Ale przyznać się do tego i zabrać na odwrót, znaczyłoby to dla sfer gospodarczych, zwłaszcza dla wielkiej finansjery, wyrzeczenie się swego do niedawna najżywniejszego interesu, „swego tak starannie” przez półtora wieku wykształconego i wymurowanego „ustabilizowanego systemu”. Znaczyłoby to zasadnicze odchylenie od torów, wiodących do złotego cielca i bądź co bądź pewną kapitulację wobec różnych innych potrzeb ludzkości. A na taką spowiedź publiczną, na takie uderzenie się w pierś, na taki „zamach stanu” na swój ulubiony system ustabilizowany burżuazja gospodarcza XX wieku zdobyć się nie może...”

Cóż więc czynią sfery gospodarcze?

„Sfery gospodarcze nie tylko nie zwracają z drogi „rozwoju ekonomicznego” i swych nadmiernych pretensji produkcyjnych i za robkowych, nawet w obliczu już dobrze zapoczątkowanej ruiny, ale wprost przeciwnie wmawiają dalej w społeczeństwo „szczytne” hasła patriotyzmu gospodarczego i rzuciły się na drogę sztucznego podtrzymywania produkcji i podaż za wszelką cenę, nawet przy pomocy państwowego nacisku i przymusu na konsumenta”.

Stąd „wielce charakterystyczna tendencja sfer gospodarczych w kierunku interwencjonizmu państwowego dla ratowania ich warsztatów pracy”.

„Pozorny paradoks — skoro żą-

dają tego właśnie sfery finansowe przemysłowe, handlowe i rolnicze (ale przede wszystkim przemysłowe), które przecież najgwałtowniej zwalczają wszelkie nowoczesne tendencje etatystyczne...”

„A jednak, mimo to wołanie o interwencję, nawet i dyktatorską interwencję państwa”.

Podkreśliwszy tę interwencjonistyczną tendencję, nasz autor konkluduje:

„Powstaje więc błędne koło, w którym dyktaturę bezwzględną, bezkrytyczną i dla wszystkich samobójczą, dźwierz produkcja: obywatel ma podciągnąć swe zapotrzebowanie i swą siłę nabywczą do brutalnie zachłannych pretensji produkcji, a jeżeli nie jest w stanie temu nadać, jeżeli nie potrzebuje i nie może zakupić wyprodukowanego towaru, to musi drogą podatków i innych świadczeń podtrzymywać nieżywotne przedsiębiorstwa i wydalane z nich coraz większe masy bezrobotnych.

„Wchodzimy w pełnię dyktatury produkcji, którą przy pomocy zandarmu interwencjonizmu chce podtrzymać przy życiu system ustabilizowany burżuazji gospodarczej, której głównym celem jest bogacenie się bez granic i końca.

„Dopóki ten bezduszny, skrajnie egoistyczny, grubo materialistyczny „system ustabilizowany” pożąda i interesów... burżuazji, która między innymi — rozpętała i militarnie wygrała wojnę światową, na świecie panuje i dyktaturę swą nad rządami państw i dorobkiem społeczeństw dźwierz, tak długo mowy być nie może o zwalczaniu wzmagającego się kryzysu... bo życie gospodarcze w tej formie do jakiej obecnie wybujało pod panowaniem ideologii racjonalistyczno-burżuazyjnej, staje się już nie dobrodziejstwem, ale wysysającym społeczeństwo pasożytem”.

Rozszerzając swą konkluzję, nasz autor całkowicie podpisuje następujące zapatrywania pewnego swego współpracownika, który pisał:

„Istnieje... olbrzymie prawdopodobieństwo, że wielka finansjera; wielki przemysł poszczególnych państw popchną w odpowiednim czasie świat do nowej wojny, by w potokach krwi, poprzez nowe hekatomby ofiar, ratować swą zachwiana władzę.

„Państwo współczesne jest ściśle związane z istniejącą organiza-

cją produkcji, bo na niej opierają się jego budżety, jego siła zbrojna, jego władza w ogóle, dlatego też chcąc niechcąc, musi państwo iść obecnie na paszku tych, w ręku których spoczywa ta organizacja.

„A organizacja produkcji w naszych czasach nie jest żadną miarą wyrazem uznania i dostosowania się do praw ogólnych, praw Boskich, jest ona raczej wyraźnym zaprzeczeniem tych praw, bo w ramach tej organizacji, przy szalonym rozwoju techniki i nadmiarze wszelkich produktów, miliony bezrobotnych skazane są obecnie na nędzę, głód i poniewierkę. Państwo współczesne zmuszone jest akceptować to wszystko ze względu na swój własny byt, to też w oczach tych milionów ani ono samo, ani organizacja produkcji, nie są wyrazem praw ogólnych, nie są czemś swojskim, bliskim, a raczej obcym, „wrogiem”.

Nie będziemy już więcej użyli czytelnika cytatami, tembardziej, iż teza autora została już dostatecznie przez nas spreyzowana.

Któż jest autorem tego nielitościwego aktu oskarżenia, tego wyroku śmierci na obecną „systeme etabli”, na obecną „ustrój społeczno-gospodarczy”?

Czytelnik zapewne sądzi, iż powyższa sroga krytyka kapitalizmu wyszła z pod pióra jakiegoś ucznia Marksa lub innego teoretyka socjalistycznego, czy też jakiegoś anarchisty z pod znaku Krapotkina lub Jean Grave’a, lub wreszcie jakiegoś syndykalisty ze szkoły Sarela.

Bynajmniej! Autorem tej antykapitalistycznej filipiki jest ideolog polskich konserwatystów dr. Jan Bobrzyński, a cytowanym przezeń autorem jest p. Adolf Kłiszewicz. Wszystkie powyższe cytaty wzięte są z konserwatywnego miesięcznika „Nasza Przyszłość”.

Cytowane przez nas artykuły są symptomatyczne, wymownie świadczące o panującym dziś rozgardzaniu myślowym.

Wprowadźcie dr. Bobrzyński myśli, iż odkrywa Amerykę. Szanowny autor gwałtownie przytem atakuje francuski racjonalizm, wielką rewolucję i wszelkie postępowe programy, ustroje i idee XX wieku, a zwłaszcza doktrynę Marksa. Czyni to chyba z przyzwyczajenia i przez nieporozumienie.

Nie wchodząc w meritum sprawy, chcemy tylko zauważyć, iż początek „zła” sięga bar dziej oddalonych czasów, niż to się wydaje p. Bobrzyńskiemu. O ile szanowny autor zechce przejrzeć dzieła Onckena, Cossy lub Rene Gonnard’a, to się przekona, iż trzeba się cofnąć aż do merkantylizmu.

Om...

Dr. Roman
BORNSTEIN

chor. wewnętrzne i nerw.
(specj. PRZEMIANA MATERJI)
Elektrolecznictwo
TRAUGUTTA 9 od 6 1/2 — 8 ej
tel. 123-06



Zyrandole

oraz wszelkiego rodzaju lampy
mieszkanowe i biurowe

poleca na raty i za gotówkę

Sklep Elektrowni Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Sprzedaj wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Mistrz nad mistrze

Douglas Fairbanks

w pierwszym filmie dźwiękowym produkcji 1932 r.

Gorący dzień w sejmie (Dokończenie)

na słowa p. Żuławskiego. W ciągu jego przemówienia marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu (100 tor, odszczekać, w których g. zł. kary) posłów: Zarembe, Piotrowskiego, Kleszczyńskiego, Sanojce, Birkenmeyera i Długosza.

Gdy na trybunę wchodzi p. Trampczyński piekielna wrzawa trwa dalej. Uspakają ją p. Miedziński i Sławek. P. Trampczyński oświadcza:

— Nie przypominam sobie w którymkolwiek sądzie w Europie, by oskarżonym zabroniono mówić o tem, co wycierpieli w śledztwie. Celem kaźni brzeskiej było nastraszenie przeciwników rządu. Spekulacja była mylna, gdyż sprawa brzeska wywołała w Polsce wielką solidarność uczuć. Obowiązkiem naszym ludzkim jest wystąpienie w obronie ofiar, w obronie opinii moralności polskiej, jako narodu kulturalnego.

Pos. Polakiewicz: A pogromy żydowskie?

Trampczyński: — Mnie osobiście żaden żyd nie może zarzucić, żebym wobec niego lub wobec żydów wogóle zachował się niewłaściwie. Proszę przeczytać III część „Dziadów” Mickiewicza, gdzie przedstawiono sposób traktowania więźniów wileńskich. Odnoszę wrażenie, że to przedstawienie katuszy błędnie w porównaniu z tem, co było w Brześciu. Sprawa brzeska miała tę złą stronę, że zdyskredytowała w naszym stopniu sądownictwo. Każdy wiedział, że cywilnych więźniów nie można pakować do więzienia wojskowego, ale sąd apelacyjny zastanawiał się nad tem przez rok.

Następny mówca

pos. Miedziński (BB.) dziwi się, dlaczego wniosek o wotum nieufności zjawił się właśnie wtedy, gdy można krytykować rząd z okazji debaty budżetowej

— W pracach sądu nie było

uchybień, ława obrońców nie miała zastrzeżeń, a nawet przedstawiciele jej złożyli sędziom i prokuratorom oficjalne powinszowania świąteczne.

Pos. Stroński: To jest forma kurtuazji. Pan marszałek nam też składa życzenia świąteczne.

— Znamienne jest, że kurtuazja ta stosowana była tylko przed wyrokiem. Rzucono tu nazwisko sędzi. Leszczyńskiego. W opinii publicznej, reprezentowanej przez nas, nie znajdziecie panowie najmniejszej uwa-

gi pod jego adresem, gdyż uważamy, że może on tak samo działać według swego sumienia, jak dwaj pozostali sędziowie według swego.

Pos. Miedziński uważa, że opozycja między sąd okręgowy i apelacyjny wsuwa trybunę parlamentarną i prasę, jako jakąś nową instancję. Gdy mówca pod adresem prawicy rzuca kilka uszczypliwych uwag na temat zamachu Niewiadomskiego, na ławach klubu narodowego powstaje niebawem hałas.

Po przyjęciu wniosku o przer-

wanie dyskusji,

wniosek o wotum nieufności odrzucono głosami BB.

Charakterystyczne było zachowanie się klubu żydowskiego. Posłowie Rozmaryn, Rottenstreich i Sommerstein wstrzymali się od głosu, pos. Grynbauem głosował za wnioskiem.

W obronie płac górników
nagły wniosek w sejmie

Ch. D., N. P. R. i P. P. S. zło-

żyły wniosek nagły w sprawie zamachu przemysłowców na place robotnicze na Górnym Śląsku. Przemysłowcy żądają, by robotnicy podpisali do dnia 26 b. m. deklarację, że zgadzają się na obniżenie płac w górnictwie o 12 proc., w hutnictwie o 25 proc. Wnioskodawcy przytaczają, że przeciętny zarobek górnik i hutnik wynosi około 9 zł. dziennie, a uwzględniając liczne święta i dni wolne od pracy około 150 zł. miesięcznie.

Burdy antysemitki i zielona wstążka to hańba, którą trzeba wytepić

Minister Jędrzejewicz zapowiada bezwzględnie zwalczanie wojującego nacjonalizmu

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmku obszerne przemówienie w sprawie szkolnictwa wygłosił min. Jędrzejewicz, który m. in. ostro skrytykował nienawiść klasową, narodowościową i wyznaniową w wychowaniu młodzieży.

P. minister m. in. mówi: — Wychowanie państwowe uni ka rozbudzenia nienawiści klasowej, narodowościowej, wyznaniowej — i twierdzi, że Polska może być wspólną ojczyzną dla wszystkich obywateli, ale przeciwstawia się kategorię wszelkim ciastym partykularyzmem, zwalczając będąc wojujący nacjonalizm, który niektóre ugrupowania chciałyby nazwać wychowaniem narodowym.

Zielona wstążeczka zła w moich oczach świadczy o szkole, w której się na nią pozwala, lub do jej noszenia zachęca. Ostatnie wypadki na uniwersytetach ujawniły jaskrawe konsekwencje, do których takie wychowanie prowadzi, a które przejmują mnie głęboką troską o poziom kulturalny części naszej przyszłej elity intelektualnej. (Potakiwania).

Jeżeli część młodzieży — choć wierzyć, że inspirowanej z zewnątrz — wyprowadza przemocą z sal wykładowych swoich kolegów innego wyznania, to młodzież ta podważa i łamie samą istotę samorządu życia akademickiego. Jeżeli ta sama młodzież idzie z pałkami na ulicę i wszczynają burdy, przeciwstawiając się porządkowi zarządzanemu policyjnym, to ekscesy te pozostają w zasadniczej sprzeczności z elementarnymi przepisami akademickimi, stając się zrenicę wolności akademickiej.

Jeżeli ta młodzież, ulegając złośliwym plotkom, wzywa w swoich uchwałach do obrony rzekomo zagrożonej autonomii szkół akademickich, to, jakże uchwały te wyglądają w ustach tych, co sami tę autonomię łamali. Mamy tu do czynienia z jakimś głębokim zamęceniem moralnym, za które nie mogę czynić odpowiedzialnej młodzieży, która lekkomyślnie podporządkowała się wpływowi wyraźnie politycznym. Ustawa o szkołach akademickich jest wadliwa.

Burdy antysemitki wykazały, że ciała profesorskie w oparciu o tę ustawę nie potrafiły w zarodku przerwać rozruchów. Zmiana przepisów tej ustawy dojrzewa coraz

wyraźniej. Wśród pewnych środowisk akademickich powstały plotki, na nich nie oparte i wyssane z palca, że rząd zamierza skasować autonomię szkół akademickich. Oto poważni mężowie nauki, ulegając atmosferze plotki, zaczęli rozważać grozę położenia na poufnych konwentykach i jazdach, a poszczególni profesorowie zaczęli jeździć po poszczególnych szkołach akademickich, widocznie przygotowując grunt do protestów.

Oczywiście, sprawa została wyjaśniona. Delegacja rektorów szkół akademickich zgłosiła na moje ręce zaufanie dla rządu i mojej skromnej osoby. Stwierdziła konieczność zmiany w tej dziedzinie oraz zgłosiła swój akces w pracy nad nowym ujęciem ustawy o szkołach akademickich, co z wdzięcznością przyjąłem, gdyż nie wyobrażałem sobie możliwości tej pracy bez udziału samych zainteresowanych. Zdawałoby się, że wszystkim w porządku. Tymczasem dochodzą mnie wieści, że w środowiskach profesorskich interpretuje się tę sprawę tak, że to rząd został przez profesorów zwyciężony i musiał się cofnąć przed zniesieniem autonomii.

Jeżeli nad tem głupstwem zatrzymuje się dłużej, to poto, aby

wskazać na atmosferę w jakiej żyjemy. Używa się złośliwości, plotek i łgarstwa dla zwalczania rządu. Wątpię, czy na tej nieuczciwej robotce zyska ktokolwiek i czy przyczyni się do tego świąt lasak akademickich i jęki pobitych. Może chodziło poprostu o zmęczenie wody, by ktoś mniej skrupulatny mógł nalowić ryb dla swego kramiku. Dołożę wszelkich starań, aby się tak nie stało. Istnieją wszystkie powody, abyśmy przeprowadzili jednolity kierunek wychowania w Polsce.

Narciarze polscy w strefie burzy

NOWY JORK, 20 I. (PAT).

Od kilku dni szaleją na oceanie Atlantyckim gwałtowne burze. Okręt „France”, na którym jadą nasi hokeiści i narciarze na olimpiadę, znajduje się w sferze działania burzy, skutkiem czego okręt opóźni swe przybycie do Nowego Jorku o 2 lub 3 dni. Radjogramy parowca donoszą, że nasza drużyna bardzo cierpi na morską chorobę.

Dlaczego pos. Liberman cofnął skargę przeciw związkowi legionistów

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie wyznaczona została na onegdaj sprawa posła Hermana Libermana z zarządzeniem związku legionistów.

Podłożem procesu był artykuł p. Libermana, zamieszczony dwa lata temu w „Robotniku” p. t. „Złamane serce p. Cara”.

P. Car, ówczesny minister sprawiedliwości, zareagował na ów artykuł listem otwartym, zamieszczonym w „Gazecie Polskiej” dnia 22 kwietnia 1930 r., stwierdzającym, co następuje:

„To sprowokowanie mnie obraża piętnuję, jako wykraczające poza ramy walki politycznej, napaść, zasługującą na policzek, od którego wymierzenia wstrzymuję mnie wzgląd na sprawowany urząd”.

Pos. Liberman odpowiedział nowym artykułem.

Wówczas p. Car powierzył sprawę zastępcy honorowym gen. Krzemińskiemu i adw. Rzepeckiemu, którzy uznali, iż p. Liberman nie reagował na ciężką obrazę.

Zarząd zw. legionistów, powołując się na protokół zastępców honorowych, zamieścił w „Gazecie Polskiej” z dnia 26 kwietnia 1930 r. enuncjację, że

„solidaryzując się z treścią deklaracji zastępców honorowych p. ministra Cara, stawiającą byłego audytora przy c. k. komendzie legionistów Hermana Libermana poza gronem ludzi honoru”.

P. Liberman zaskarżył do sądu o zniesławienie następujące osoby podpisane, stanowiące władzę zarządu związku legionistów: dr. E. Piestrzyńskiego, B. Wojciechowskiego, E. Synka, J. Glińskiego, J. Polakiewicza, L. Tomaszewicza, J. Nowaka, W. Malskiego, W. Hyle, W. Kamińskiego, N. Starzaka i Z. Madejskiego.

Po rozprawie, przeprowadzonej w pierwszej instancji, sąd okręgowy wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Rzecznik p. Libermana adw. Hognigwil zaskarżył ów wyrok do drugiej instancji.

Przed posiedzeniem sądu w dniu onegdajszym pos. Liberman nadesłał na ręce przewodniczącego sędzię Duńskiego list treści następującej:

„Wnosząc 10 maja 1930 roku akt oskarżenia w sprawie niniejszej miałem jeszcze złudzenia co do stosunków panujących w naszym kraju. Obecnie złudzenia te prysły i przekonałem się, że uzyskanie zadośćuczynienia na osobach, które o zniesławienie oskarżyłem, znaczenia moralnego już więcej posiadać nie może. Wobec tego aczkolwiek uważam wyrok I instancji za niesłuszny i krzywdzący apelację cofam”.

Wobec powyższego sprawa została umorzona i wyrok sądu ok-

Jak ulaskawiono Irenę Kosmowską

Pogłoski o amnestji dla b. więźniów brzeskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Donosiliśmy wczoraj, że b. posłanka klubu Wyzwolenia, p. Irena Kosmowska, skazana wyrokiem wszystkich 3-ch instancji na karę 6 miesięcy więzienia za mowę przedwyborczą przeciwko marsz. Piłsudskiemu, została ulaskawiona przez p. prezydenta Rzplitej.

Procedura ulaskawienia jest za-



TARDIEU

nowy francuski minister wojny.

zwyczaj taka, że bądź oskarżony, bądź jego obrońca wnosi podanie o łaskę i wówczas dopiero jest ono rozpatrywane przez p. prezydenta. P. Kosmowska, ani jej obrońca, adw. Graliński, żadnego podania o ulaskawienie nie wnosili.

P. Kosmowska, korzystając do wczoraj z czasowego odroczenia kary i miała już rozpocząć odsiadanie więzienia. Jeszcze przed kilku dniami adw. Graliński porozumiewał się z prokuratorem co do więzienia celi i t. d. Prokurator odpowiedział, że nie mu nie wiadomo, by p. Kosmowska miała więzienie odsiadywać.

Ponieważ jednak żadnego oficjalnego zawiadomienia nie było, p. Kosmowska zgłosiła się wczoraj do XI komisariatu policji i oświadczyła, że gotowa jest odsiedzieć karę. Otrzymała odpowiedź, że prokurator nie wygotował jeszcze odpowiednich dokumentów, wobec czego p. Kosmowska wróciła do domu.

Późnym wieczorem rozszły się pogłoski o ulaskawieniu p. Kosmowskiej, które dziś znalazły oficjalne potwierdzenie.

Akt ulaskawienia podpisał p. prezydent Rzplitej na wniosek mi-

nistra sprawiedliwości.

Równocześnie krąży pogłoski o zamierzonej podobno amnestji w związku z procesem brzeskim.

Według tych pogłosek większość sanacyjna sejmiku miałaby udzielić rządowi pełnomocnictw dla ogłoszenia amnestji w formie dekretu prezydenta Rzplitej.

Dekret ten byłby sformułowany w ten sposób, że więźniom brzeskim darowano by karę, bez skasowania winy.

„Robotnik” podaje pogłoskę, że ma to na celu utrzymanie skutków wyroku, polegających na utracie praw obywatelskich, więc biernego i czynnego prawa wyborczego, sprawowania obowiązków adwokackich i t. d. Sformułowanie prawne takiej interpretacji wydaje się jednak więcej, niż wątpliwe, gdyż kodeks karny wyraźnie łączy utratę praw obywatelskich z karą więzienia od roku do lat 6.

W związku z pogłoskami amnestijnymi zwraca uwagę fakt, że na posiedzeniu komisji budżetowej jeden z posłów BB mówił niedawno o konieczności zastosowania amnestji, motywując to względami oszczędnościowymi.

St. Zjednoczone rozpoczynają inflację!

Katastrofalne deficyty państwa i miast. -- Banki trzeszcza w posadach. -- Początkowy spadek dolara obliczany na 15 procent. -- Masowa ucieczka od dolara na giełdzie. -- Klucz sytuacji w rękach Francji

Depesze z Waszyngtonu doniosły o nominacji gen. Dawesa dyrektorem najpotężniejszej instytucji finansowej, jaką zdołał stworzyć świat, t. zw. „Reconstruction Finance Corporation“.

Bill o tej instytucji, uchwalony przysięgającą większością głosów zarówno w senacie, jak i w kongresie, podpisano ostatnio przez prezydenta Hoovera jednocześnie z nominacją gen. Dawesa, na celu ratowania gospodarki narodowej Stanów Zjednoczonych od katastrofy.

Ogólne załamanie się

We wszystkich niemal dziedzinach życia finansowego i gospodarczego Ameryki widoczne jest bowiem w ostatnich miesiącach całkowite załamanie się.

Budżet Stanów Zjednoczonych wykazał w roku ubiegłym 903 miliony dolarów deficytu, w roku bież. (1931-32) da według oświadczenia ministra skarbu Mellona

2.123 miliony dolarów deficytu, w roku przyszłym (1932-3) przynajmniej 1.417 milj. dolarów deficytu, a przy największych oszczędnościach

nie można nawet marzyć, by budżet państwa był zbilansowany przed 1934 rokiem.

Spadek eksportu w ubiegłym roku kalendarzowym wyniósł 1.418.998 milionów dolarów.

Fatalna sytuacja miast

Jeszcze gorzej przedstawia się stan finansów poszczególnych stanów i miast amerykańskich. Municypja i magistratury stanowe w Ameryce od 1919 roku nie innego nie robiły, tylko pożyczkały na najbardziej fantazyjne i przeważnie nieopracowane inwestycje. Jest to już dziś powszechna opinia ekonomistów amerykańskich. To też efekt tej gospodarki jest opłakany.

Obciążenie miast i stanów wynosi dziś potworną sumę 32 miliardów dolarów.

Nic więc dziwnego, że, jak doniosły depesze, Nowy Jork już nie jest w stanie płacić pensji swym urzędnikom. Sytuację finansową miast pogarsza jeszcze ta okoliczność, że spada na nie w dużej części obowiązek żywienia bezrobotnych.

Zachwianie zaufania do banków

Najtragiczniejszą jednak sytuację mają banki amerykańskie. Najpotężniejsze instytucje finansowe — banki, zakłady kredytu hipotecznego, kolej-trzeszczą.

Od września ubiegłego roku do 1 stycznia r. b.

depozyty w bankach zmniejszyły się o 2 miliardy dolarów!

Obywatele amerykańscy nie mają już zaufania do najsolidniejszych instytucji — uciekają ze swymi oszczędnościami. Zmniejszyło to — według obliczeń praktyków amerykańskich (1 dolar depozytu daje 10 dolarów kredytu potencjonalnego) — zdolności kredytowe

amerykańskich instytucji finansowych o 20 miliardów dolarów.

Już te liczby świadczą aż nadto jaskrawo, że Stany Zjednoczone muszą w jaknajkrótszym tempie ratować się.

Przygotowanie inflacji

Bill o „Reconstruction Finance Corporation“ ma być jednym z najpotężniejszych środków obrony.

Ma on bezpośrednio na celu wstrzymanie w obumarłe życie gospodarcze kilkudziesięciu miliardów dolarów kredytu, a pośrednio przygotować inflację.

Amerykańscy mężowie stanu nie kryją się już, że gotowi są iść całym frontem na inflację, pocieszają tylko siebie i zażenowaną część Europy, że to ma być controlled inflation (inflacja kontrolowana).

Znana nerwowość giełdy amerykańskich daje jednak jaknajmniej gwarancję, by kontrola się udała. Dowody tego mamy już na wczorajszej giełdzie nowojorskiej, która notowała franka francuskiego — według dyplomatycznej terminologii finansistów — powyżej górnego punktu złota. Znaczą

to innemi słowy, że popyt na franka był tak olbrzymi i żywiołowy,

że nie pomogła żadna interwencja. że ta interwencja utrzymała wprawdzie siłę dolara na poziomie, ale popyt wypchnął franka ponad poziom złota.

Bez dyplomacji nazywa się to poprostu

Zwyżka franka na niekorzyść dolara.

A stało się to natychmiast po otrzymaniu wiadomości przez giełdę, że prezydent Hoover podpisał bill o „Reconstruction Finance Corporation“, czyli, że **Ameryka idzie na inflację.** Fachowe pismo „Financial Times“ przewiduje, że w najbliższym czasie

spadek dolara może wynieść 15 procentów.

Ucieczka od dolara na giełdzie

NOWY JORK, 20 I. W związku z zarysowującą się niepowinnością co do stanu finansowego St. Zjednoczonych na giełdzie nowojorskiej daje się zauważyć ucieczka od dolara i spadek papierów dolarowych.

Na giełdzie tutejszej wzmożił się gwałtownie popyt na dewizy francuskie i kanadyjskie.

Pod wpływem rosnącego zapotrzebowania kurs franka francuskiego skoczył do poziomu dawno nie notowanego 3.93.65.

Funt bez zmiany 3.45.50.

Klucz w ręku Francji

NOWY JORK, 20 I. Finansisci i giełdjarze nowojorscy uważają, że klucz od sytuacji finansowej i gospodarczej Stanów Zjednoczonych ma obecnie w swym ręku Francja.

Depozyty francuskie umieszczone w St. Zj. przez Bank Francji i banki zależne od niego wynoszą 1 miliard dolarów.

Depozyty prywatne trudne do skontrolowania i obliczenia — obliczają się na 400 milionów dolarów.

Ameryka odmawia przedłużenia moratorium Hoovera

PARYŻ, 20 I. (PAT) — Według informacji urzędowych, odpowiedź jaka nadeszła z Waszyngtonu na interwencję premiera Laval'a u rządu amerykańskiego w sprawie przedłużenia moratorium Hoovera poza dzień 1 lipca jest odmowna. 1) Rząd amerykański nie chce do puścić do ustalenia wzajemnej za-

W razie gdyby francuzi zamienili te depozyty na złoto i wycofali je — jest rzeczą wątpliwą, czy finanse St. Zj. nadwyrężone rosnącą falą bezrobocia oraz fatalną, nieogłędą gospodarką miast, wytrzymałyby taki wstrząs.

Dalsza ucieczka złota

PARYŻ, 20 I. W ciągu kilku ostatnich dni okręty przywiozły z Ameryki 10 transportów złota wartości 12.5 miliona dolarów.

Złoto przeznaczone jest dla banków.

Dalsze transporty są w drodze. Spodziewają się, że tempo wycofywania złota z Ameryki będzie obecnie przyspieszone.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji

jest tylko rozszerzeniem paktu Kelloga

Exposé ministra Zaleskiego w komisji sejmowej

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych po dalszej dyskusji nad exposé zabrał głos min. Zaleski, który odpowiadał na postawione w czasie dyskusji pytania. Minister omówił sprawę robotników polskich we Francji oraz mniejszości polskiej w Rumunii poczem przechodzi do wystąpień antypolskich w Prusach Wschodnich, stwierdzając, że możliwości akcji rządu polskiego w sprawach wewnętrznych Niemiec są ograniczone, gdyż poza terenem niemieckiego Górnego Śląska mniejszość polska w Niem-

czech nie jest chroniona żadnymi zobowiązaniami międzynarodowymi Niemiec, jakkolwiek uważam, że deklaracja niemiecka w maju 1919 dawała dość precyzyjne zobowiązania. Dnia 16 czerwca 1919 mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone wyraźnie oświadczyły, że przyjmują do wiadomości deklarację delegacji niemieckiej w tej mierze. Taki stan rzeczy, że jedno państwo mają ściśle zobowiązania wobec mniejszości, a drugie nie mają, musi doprowadzić każdego miłującego sprawiedliwość do przekonania, że wyrównanie tej

różnicy staje się konieczne.

Co do paktu o nieagresji, to w traktacie polsko-rosyjskim nie może być mowy o żadnych granicach zachodnich Polski, jak to podaje „Berliner Tageblatt“. Tak samo sprawa Wilna nie jest poruszona. Mogę oświadczyć tylko tyle, że traktat o nieagresji, jak jest przez nas pomyślany, nie jest niczem innym jak rozszerzeniem paktu Kelloga. Dodaje on pewne decyzje do istniejącego już i wprowadzonego między nami i innymi państwami paktu Kelloga.

Inż. Dunikowski odmówił demonstrowania swego wynalazku z wydobywaniem złota

Sędzia śledczy uniemożliwił przeprowadzenie doświadczenia

PARYŻ, 20 I. — W dniu wczorajszym na zlecenie sędziego śledczego Ordonneau, który prowadzi sprawę Dunikowskiego, miało odbyć się doświadczenie, któreby wykazało, iż Dunikowski istotnie posiada sposób wydobywania złota. Doświadczenie miało na celu tylko osiągnięcie wyniku, a nie wyjawienie tajemnicy, w jaki sposób złoto jest wydobywane.

Do udziału w tem doświadczeniu wezwani zostali przedstawiciele nauki: dyrektor szkoły centralnej p. Guile, prof. Sannier oraz prof. Sorbeny Petod.

Na wezwanie sędziego do rozpoczęcia próby, Dunikowski oświadczył, iż doświadczenie wykona tylko w obecności adwokatów p. Pi-

mienty i Tonresa.

Po powiadomieniu Dunikowskiego, iż eksperci sprzeciwiają się obecności adwokatów, Dunikowski odmówił stanowczo wykonania próby. Sędzia zagroził zastosowaniem aresztu obosobionego t. j. połączonego z zakazem widywania żony i dzieci oraz obrońców.

Dunikowski zarządzenie sędziego przyjął i został odprowadzony z powrotem do więzienia.

Rzeczoznawcy postanowili wykonać doświadczenie bez Dunikowskiego, jednak okazało się, że Dunikowski, przewidując taki obrót sprawy, usunął potajemnie ampułkę magnetyczną swojego wynalazku, udaremniając w ten sposób wszelkie próby.

Obrońcy Dunikowskiego złożyli protest przeciwko zarządzeniu sędziego, składając odpowiednią notę na ręce prezesa izby adwackiej, który przyrzekł zwołać radę na posiedzenie dziś o godz. 15.

Interpelowany adwokat Dunikowskiego, Pimienty, oświadczył, że zarządzenie sędziego jest zdumiewające, ponieważ ustawa z roku 1897 daje oskarżonemu gwarancję, których pozbawiać go nie można.

Pimienty oświadczył, iż postępowanie sędziego śledczego w tej sprawie jest zdumiewające, pozbawia bowiem oskarżonego gwarancji utrzymania tajemnicy wynalazków, na których pozbawianie ustawą nie pozwala.

P. T. Publiczności!

POLECAMY

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR

DZWIĘKOWEGO KINA

„Capitol”

Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które ukażą się wkrótce na naszym ekranie:

Wielkowiejskie Ulice

Dramat erotyczno-salonowy.

Reż. Mamelouana.

Obsada: Gary Cooper,

Sylwia Sydney, Paul Lukas

ON I JEGO SIOSTRA

Niezrównany król humoru

VLASTA BUBIAN słynny „C.

K. Feldmarszałek“ oraz roz-

koszna i mila ANNY ONDRA

w swym najnowszym, pełnym

humoru dźwiękowej czeskim.

Majestatyczne piękno i urok dżungli

z jej mieszkańcami i zwierzyzną opie-

wa arcydzieło w wersji polskiej

AFRYKA MÓWI

Smutne świadectwo cywilizacji i kultury

Nowego Świata. Dla wywołania

dreszczu zgrozy, realizatorzy tego

filmu poświęcili życie człowieka —

murzyna.

Dalszy ciąg repertuaru w ju-

trzejszym numerze.

Godzina bajek



Matka: ...i książkę z księżniczką, żyli wiele lat.
Córka: A ja myślałam, że oni się pobrali!

Pogotowie drogowe Czerwonego Krzyża

Zarząd główny Polskiego Czerwonego krzyża wydał swym okręgom i oddziałom zarządzenie w sprawie znacznego rozszerzenia organizacji pogotowia drogowego.

Celem pogotowia jest niesienie pierwszej pomocy w wypadkach katastrof samochodowych na drogach publicznych. Pierwszy etap organizacji pogotowia stanowią t. zw. punkty drogowe; w domkach drożników mieszczą się apteczki zaopatrzone w najniezbędniejsze materiały sanitarne. W roku bież. projektowane jest znaczne rozszerzenie sieci punktów drogowych.

Organizacja pogotowia drogowego wzorowana jest na analogicznych urządzeniach, które istnieją już w Anglii, Francji, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Hiszpanii oraz szeregu innych krajów. W Polsce organizacją pogotowia drogowego zajmuje się Czerwony Krzyż w porozumieniu z ministerstwami: spraw zewnętrznych i robót publicznych, oraz Automobilkłubem Polski.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); Z. Steckla (Linanowskiego 37); B. Gluchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

Piąty dzień bez tramwajów

Kto robi dobre interesy: autobusiarz, dorożkarz, taksówkarz zwykły czy taki „za 50 groszy”

Nikomu nie idzie dobrze, zało... konkurentowi doskonale

W niedzielę rano Łódź ujrzała dziwny widok: na ulicach nie było tramwajów. Tłumy spacerowiczów. Ożywiony ruch samochodowy. Więcej dorożek. Ani jednego elektrowozu. Koło południa zaczęły pojawiać się pierwsze autobusy zamiejskie. Stare, wybrakowane pudła. Poobłukiwane karoserje, pogięte błotniki. Gdy wjeżdżają na róg Andrzeja i Piotrkowskiej (najwyższy punkt w Łodzi), to na trzecim biegu, przy maksymalnej ilości obrotów i z otwartym tłumikiem. Inaczej nie poszłoby wcale. Lepiej zawsze jeździć z Placu Wolności na Plac Reymonta niż ze Słupcy do Rypina.

Tramwajarze rozpoczęli walkę. Jest ona bardzo trudna. — Niewątpliwie strejk tramwajów daje się we znaki ludności. Społeczeństwo milczy.

Niedawno pokazywał mi ktoś przyjezdny z Urugwaju tango. Tango, napisane na cześć strejkujących szoferów. Szoferzy w Montewideo strejkowali trzy miesiące. Warunki walki były trudniejsze, bo wywierano na nich presję fizyczną. Rząd urugwajski nie chciał dopuścić do pozbawienia stolicy komunikacji samochodowej. Jednak walkę wygrali. Społeczeństwo stało po ich stronie. Pozbawione było aut, a jednak stało po ich stronie. Mały, nieznaczny dowód: tango.

Stare, zębem czasu nadgryzione pudło. Koślawy napis. O-zorków — Kłobuck. Stary smutny szofer. Lub też młody i we-

soły. Konduktor w przepisowej czapce. Zielona z brązowym. Stoi w tylnych (przepisowych) drzwiach i krzyczy: „U mnie tylko za czterdzieści groszy”. Ludzie z trwogą w sercu wsiadają do takiej arki Noego. Po straszonym chrapaniu i rżeniu weli-kuł wprawia się w ruch. Udaje tramwaj i staje na każdym przystanku.

Zaczepiam gościa w przepisowej czapce:

— Panie! jak tam panu idzie?

— Niedobrze, oj, niedobrze. Za dużo wozów się zjechało. Co dwie minuty idzie jeden. Takie klaki. Ja naprawdę, nie wiem, jak policja pozwala. O, mój wóz, to co innego. Niech pa-

Patrzę właśnie na straszną szramę w karoserji. Jakiś słon czy nosorożec wyrył ją pewnie. Pod nią oberwany błotnik. Dłatego też gość w przepisowej (zielonej z brązowym) czapce milknie.

— Dużo razy jeździ pan tam i z powrotem — pytam go.

— Czy ja wiem? Pewnie z dziesięć. Może i więcej.

— A długo pan jeździ?

— Od ósmej rano do jedena-

stej wieczór.

Do ubezpieczonych Kasy Chorych!

Okulary kasowe otrzymane w lecznicach i u dostawców zamieniamy na nowoczesne rogowe, binokle, lorgnon i t. p. za niewielką dopłatą. Magazyn optyczny Szymon Urbach sp. z o. o., Piotrkowska 33.

— Kiedy jest największy ruch?

— Rano. Ludzie jadą do pracy — odpowiada człowiek w urzędowej (zielonej z brązowym) czapce.

— Zawsze ma pan pełno?

— Oj, nie, panie. Niedobrze idzie interes. Zało dorożkarze (sałaciarze) mają dobre zyski.

— No, dziękuję. Szanowanie.

— Szanowanie panu. U mnie tylko za czterdzieści groszy...!

Jeżeli dorożkarze robią dziś takie dobre interesy, trzeba z tymi szczęśliwcami pomówić.

— Jak tam, ociec, idzie wam teraz podczas strejku?

— Kiepsko, panie, kiepsko. Nie jeżdżą ludzie, nie mają pieniędzy. Autobusami jeżdżą.

— No, jakto? Przecież gdy mieszkają na bocznych ulicach... — mówię.

— Panie szanowny. Ludzie teraz, psiajuchy, takie chytre, że sobie autobusem dojedzie do rogu Piotrkowskiej i gdzie mu tam trzeba. A potem to na piechotę idzie. Deruszkę, psiajuchy, to nie weźmie. Dawniej miałem z dziewięć, dziesięć złotych. A teraz. Mało mi strejk dał. Mam z piętnaście złotych, czasem z osiemnaście, dwadzieścia.

— Mówicie, że niedobrze?

— Niedobrze panie. Te taksówkarze, smrodziarze, to robią teraz dobre interesy. Ale ja...

Pono tak u taksówkarza dobrze. Hm, trzeba zobaczyć.

— Przepraszam pana. Jak panu idzie podczas strejku?

— Zupełnie niedobrze. Nikt nie chce jeździć. Przez te autobusy. Nic się nie ruszyło.

— Co pan mówi. Nic a nie? A ci taksówkarze, co to wożą po pięćdziesiąt groszy?

— O, tym to dobrze. Ci robią dobre interesy. Ale ja, panie, swój honor mam i jeżdżę tylko za taksą.

Zobaczmy, co powie nam taki taksówkarz „za 50 groszy”.

— Dobrze panu idzie, co? — pytam się takiego jednego.

— Gdzie tam, panie szanowny. Co pan mówi? Wsiadzie jeden gość i za pięćdziesiątkę jeździe sobie na Górny Rynek. — Zwyczajnie zapłaciłby ze trzy złote. Ledwie się na benzynę opłaci. Tylko ci z autobusów, psiajuchy, przybłądy, zarabiają dobrze.

Nikomu nie idzie. Zato konkurentowi tak. Widocznie wszystkim idzie średnio.

Emha.

Prywatne Pogotowie Lekarskie
Zielona 6. Telefon:
12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuseryjno-ginekologiczna.

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego” z dn. 21.I.1932 r. Nr. 19

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

ROZDZIAŁ X.

„Błękitny kurjer”

— Ojciec!
Pani Kettering przerażała się. Nie panowała nad swoimi nerwami. Odziana w kosztowny płaszcz z nurek, krążyła w zadumie wśród ciżby na peronie i nagle pojawienie się ojca zaskoczyło ją.

— Proszę zszedł się, moje dziecko!

— Nie przypuszczałam, że cię tutaj spotkam. Przecież już wczoraj wieczorem pożegnałem się z mną i powiedziałeś, że masz dzisiaj rano jakąś ważną konferencję.

— E, co tam — odparł van Aldin, — jesteś dla mnie ważniejsza, niż wszystkie konferencje na świecie.

— To bardzo uprzejme z twojej strony, ojcze. Szkoda, że nie możesz ze mną pojechać.

— A co powiedziałabyś, gdybym jednak pojechał?

Uwaga ta była pomyślana, ja ko żart. Dlatego też milioner był zdumiony, ujrzawszy, że

córka jego nagle oblała się rumieńcem. Odnosił nieomal wrażenie, że ta uwaga przykro ją dotknęła. Roześmiała się nerwowo, niepewnie.

— Przez chwilę myślałam, że mówisz zupełnie poważnie — powiedziała.

— Czy ucieszyłoby cię to?

— Oczywiście — odparła, ale w jej głosie nie było szczerości.

— Cieszy mnie, że to słyszę — rzekł van Aldin.

— Dzięki Bogu w przyszłym miesiącu przyjedziesz do mnie, ojcze. Wcześniej nie pozwolę ci prawdopodobnie interesy.

— Niestety, niestety — westchnął van Aldin. — Ale teraz powinnaś już zająć miejsce w wagonie.

Ruta Kettering rozejrzała się dokoła. Przy drzwiach jednego z wagonów pulmanowskich stała wysoka, chuda kobieta w czerni, pokojówka Ruty.

— Małą walizkę podróżną postawiłam pod ławką pani.

— Dziękuję. A teraz najlepiej będzie, gdy się wreszcie rozejrzysz za miejscem dla siebie.

— Już idę, proszę pani.

Pokojówka zniknęła. Van Aldin wszedł z Rutą do wagonu. Położył na stoliku przy jej miejscu plik dzienników i magazynów. Miejsce naprzeciwko Ruty było już zajęte i amerykańkin rzucił przelotne spojrzenie na siedzącą tam damę. Zwrócił uwagę na jej piękne szare oczy. Zamienił jeszcze kilka słów ze swoją córką, poczem spojrział na zegarek.

— Muszę już wyjść. Pociąg odjedzie za chwilę. A więc do widzenia, moje dziecko. Nie martw się, już ja wszystko załatwię.

— Ojciec!

Van Aldin szybko odwrócił się. W głosie Ruty było coś tak jej obcego, że milioner wprost przeraził się. Brzmiało to, niby wołanie o pomoc. Mimowoli uczyniła ruch w jego stronę, ale w tej samej chwili z powrotem się opanowała.

— Do zobaczenia w przyszłym miesiącu — powiedział van Aldin wesoło.

W następnej minucie pociąg ruszył z miejsca.

Ruta siedziała bardzo spokojnie i wszelkimi siłami usiłowała stłumić tak niezwykle w jej oczach łzy. Poczuli się nagle strasznie osamotniona. Ogarnęło ją dzikie pragnienie wyskoczenia z pociągu, zanim nie było jeszcze za późno. Ona, za-

zwyczaj tak spokojna i pewna siebie, czuła się pierwszy raz w życiu, jak łódź ugotowana w chlebie. Gdyby ojciec jej wiedział!

Szalesztwo! Tak, to było szalesztwo! Po raz pierwszy w życiu namiętność zmusiła ją do uczynienia czegoś, o czym dokładnie wiedziała, że jest głupie i lekkomyślne. Jako córka van Aldina, zdawała sobie całkowicie sprawę ze swego szalesztwa. Ale również pod innym względem była ona jego córką. Posiadała, tak samo jak on, żelazną wolę przeprowadzenia tego, co postanowiła. Od najmłodszych dziecinństwa posiadała zawsze własną wolę.

Kości zostały rzucone. Nie mogła się już cofać.

Podniosła głowę i jej spojrzenie nie spotkało się ze spojrzeniem sąsiadki. Odniosła nagle wrażenie, że ta kobieta umie czytać w jej duszy. Ujrzała w jej oczach wyrozumiałość i... współczucie.

Było to bardzo krótkotrwałe wrażenie. Już po chwili oblicza obydwu kobiet zastępyły w konwencjonalnej obojętności. Pani Kettering sięgnęła po jeden z magazynów, Katarzyna Ney wyglądała przez okno.

Ruta nie mogła jakoś skoncentrować myśli na swej lekturze. Opanowały ją złe przeczu-

cia. Jakaż była głupia! Ale trudno, już było za późno... Czy rzeczywiście było za późno? — Gdyby przynajmniej miała kogoś, z którym mogłaby pogawędzić, który mógłby jej dać radę. Co się z nią stało? Ogarniało ją uczucie paniki.

Ukradkiem spojrzała na swe vis a vis. Tak jest, ta kobieta wyglądała tak, jakgdyby można było się z nią rozmówić. Ale oczywiście trudno było zacząć. Nie można przecież zupełnie obce osobie powierzać tajemnic swej duszy. Uśmiechnęła się na samą myśl. Ostatecznie przecież wszystko dokładnie przeżyła. Cóż miała dotychczas z życia? Dlaczego do niej nie miało się raz uśmiechnąć szczęście? Nigdy nikt się o tem nie dowiedział. Podróż do Dovru minęła nadzwyczaj szybko. Na statku od razu udała się do zarezerwowanej dla niej kabiny. Gdy przybyli do Calais, poszła wraz ze swoją pokojówką do dwuosobowego przedziału w „Błękitnym kurjerze” i natychmiast zajęła miejsce w wagonie restauracyjnym. Nieomal uczucie zdumienia przeszło ją, gdy przy swoim stoliku ujrzała tę samą kobietę, która siedziała naprzeciwko niej w wagonie pulmanowskim. Obydwie kobiety mimowoli uśmiechnęły się.

(d. c. a.)

Oddzielna poczekalnia dla pań

Równość praw i obowiązków

jako naczelną zasadę projektu prawa małżeńskiego

Według ustawodawstw, obowiązujących dotąd w Polsce, stanowisko męża w małżeństwie jest uprzywilejowane. Sto sunkowo najmniejszą przewagę posiada mąż w małżeństwie na terenie b. Kongresówki, gdzie w roku 1921 nastąpiło zmodyfikowanie prawa 1836 r. i uległy skreśleniu przepisy o obowiązku żony do posłuszeństwa wobec męża i o konieczności uzyskiwania od męża, jako głowy rodziny, upoważnienia do różnych czynności życia cywilnego. Jednakże pewna przewaga uprawnień męża istnieje nadal, gdyż mężowi przyznane jest prawo zarządu i użytkowania majątku żony oraz głos decydujący w postanowieniach, dotyczących dziecka, jeżeli między rodzicami zachodzi różnica zdań.

Projekt prawa małżeńskiego, opracowany przez komisję kodyfikacyjną, zgodnie z wymogami życia i nakazami słuszności, przeprowadza w całej pełni zasadę równości małżonków wobec prawa.

Projekt nie nadaje zasadni-

czo żadnemu z małżonków przewagi i nie mówi o obowiązkach lub prawach męża albo żony, lecz tylko małżonka. Nieliczne co do tego wyjątki nie przekreślają zasady równości, są bowiem wyrazem pewnego historycznie wyrobionego stanu faktycznego odziaływań w małżeństwie między małżonkami.

Podziału tego projekt nie stara się zresztą narzucać małżonkom, jako niezmienialnego. I tak, w przedmiocie zamieszkania małżonków projekt przyjmując za normę, że jest ono w miejscu zamieszkania męża, pozwala małżonkom umówić się inaczej, a w razie sporu oddaje decyzję w ręce tego małżonka, który ponosi główny koszt utrzymania rodziny.

Podobnie co do zarządu gospodarstwem domowym należy on zasadniczo do żony, małżonkowie mogą jednak umówić się co do tego inaczej.

Nowe prawo małżeńskie uznaje za obowiązek każdego z małżonków: wspólne pożycie, wierność, pomoc i współdziałanie dla dobra rodziny. Każdy

z małżonków obowiązany jest przyczynić się wedle swej możności do ponoszenia ciężarów utrzymania rodziny. Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki wobec dzieci i wspólnie sprawują władzę rodzicielską.

Małżeństwo nie wpływa ograniczająco na zdolność żadnego z małżonków do działań prawnych. Każdy z nich może też w zwykłych sprawach wspólnego gospodarstwa oraz wychowania dzieci zaciągać zobowiązania, za które obaj małżonkowie odpowiadają solidarnie.

Gdyby, który z małżonków nadużywał przysługującego mu prawa zaciągania zobowiązań na wspólne gospodarstwo i wychowywanie dzieci, sąd może go pozbawić tego prawa na wniosek poszkodowanego współmałżonka.

Bardzo doniosłe znaczenie posiadać będzie przepis, na mocy którego w tych wypadkach, kiedy jeden z małżonków zaniedbuje swe obowiązki utrzymania rodziny, drugi może użyć skąd od sądu nakaz, aby należności, przypadające tamtemu małżonkowi, były wypłacane do rąk małżonka, występującego w obronie interesu rodziny.

Żona przybiera nazwisko męża. Projekt nie pozbawia jej jednak prawa do nazwiska rodzowego, które może dodać do nazwiska mężowskiego, co musi jednak zostać uwidocznione w akcie małżeństwa.

Kąpieliska niemieckie otrzymują zezwolenia na domy gry

Związek niemieckich miejscowości kuracyjnych czyni energiczne starania u rządu w celu uzyskania zezwolenia na wprowadzenie w miejscowościach kąpieliskowych domów gry hazardowej. Projekt ten zyskał już aprobatę ministerstwa finansów, komunikacji i spraw wewnętrznych. Jedynie ministerstwo sprawiedliwości czyni jeszcze pewne trudności, lecz i tu w ostatnich czasach daje się zastrzeżenie zmiany stanowiska, wobec fatalnego stanu finansowego miejscowości kuracyjnych. Jak się dowiadujemy w pierwszym rzędzie, prawdopodobnie jeszcze tego lata, otrzymają zezwolenia na wprowadzenie domów gry następujące miejscowości: Akwizgran, Wiesbaden, Baden-Baden i jedna miejscowość na granicy czeskiej. — Akwizgran został wybrany z tego powodu, że wielu kuracjuszy jeździło dotychczas do domów gry za granicę belgijską i francuską, pozatem jest nadzieja, że zwabi on do Niemiec gości z Belgii, Francji i Holandji.

Zjazd T.U.R.-u odbędzie się w Łodzi

W dniach 31 b. m. i 1 i 2 lutego obradować będzie walny zjazd delegatów towarzystwa uniwersytetu robotniczego.

Pierwszy dzień zjazdu odbywać się będzie w teatrze miejskim i poświęcony będzie sprawie teoretycznej - wychowawczej.

Następne dwa dni zjazdu poświęcone będą sprawom organizacyjnym.

Spodziewany jest przyjazd wielu liderów PPS z Warszawy, m. in. pos. Libermana, Dubois i in.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy łaskawie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi i w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogi nam szesnastoletniej nieodżałowanej Ojca i Dziadka naszego

ś. † p.

Władysława Wojtyńskiego

a w szczególności księżom ks. Wilkowi, ks. Szocie, ks. proboszczowi Zielińskiemu z D. O. K., ks. Nowickiemu, Magistratowi m. Łodzi, Kolegom i Przyjaciółom Zmarłego i panom oficerom ze Sztabu D. O. K. oraz Kolegom i Przyjaciółom naszym, panu Stanisławowi Szufletowi, Wydawnictwom pism Łódzkich, p. Kwiatkowskiemu, p. Rydlewskiemu, wreszcie wszystkim, którzy w ciężkiej dla nas chwili okazali nam wiele współczucia i pociechy — składamy serdeczne „Bóg Zapłać”

Syn, Synowa, Wnuczka i Rodzina

Tomaszów

SKRADZIONA BIELIZNA.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych na ulicy Wschodniej przechodnie usiłowali zatrzymać podejrzanego osobnika niosącego jakiś worek. W trakcie wynikłego szamotania człowiek ten porzucił worek i zbiegł.

Jak się okazało, w worku tym znajdowała się mokra bielizna, która suszyła się na górze i stanowiła własność Róży Kowalskiej, zam. przy ul. Jerolimskiej. Bieliznę odzyskaną w tak niespodziewany sposób oddano poszkodowanej właścicielce. Policja jest już na tropie zbiegłego złodzieja.

NAUCZYCIELKA OSKARŻONA O POBIĘCIE DZIECKA.

Wczoraj, dnia 20 b. m. na wózkach sądu grodzkiego w Tomaszowie Maz. znalazła się sprawa nauczycielki szkoły powszechnej w Ujeździe, Kulikówny, oskarżonej o pobicie dziecka. Oskarżoną bronił adwokat Nowachowicz, ze strony poszkodowanej 12-letniej Kulikówny występował obrońca sądowy Augspach i matka poszkodowanej, nauczycielka tejże szkoły, Kulikówna.

Do sprawy tej stanęło 20 świadków w osobach dzieci szkoły powszechnej oddziału III i kilku nauczycieli. Ze względu na osoby

świadków sprawa ta obfitowała w momenty humorystyczne i została odroczone na życzenie powoda oskarżenia celem zawezwania do datkowno jeszcze kilku świadków.

Jak z toku rozprawy wnioskować można wytoczona ona została przez zemstę matki rzekomo po bitej dziewczynki, gdyż Kulikówna zajęła w szkole w Ujeździe miejsce, na którym poprzednio pracowała Bulkówna. Z zeznań świadków wynika, że oskarżona Kulikówna cieszy się powszechną sympatią i wogóle nigdy tak surowo nie karała dzieci.

POSTRZELONY ROZKLEJACZ AFISZÓW.

Drugą sprawą rozpatrywaną przez sąd grodzki m. Tomaszowa była sprawa Stanisława Arkuszyńskiego oskarżonego z art. 773 k. k. o postrzelenie Kołozdy. Obwinionego bronił mecenas Fichna. Kołozda postrzelony został przez oskarżonego w nocy z dnia 15 na 16 listopada roku ub. podczas rozklejania afiszów wyborczych listy nr. 7. Sprawa ta jeszcze jest w toku. Oskarżony Arkuszyński winy się nie przyznaje i twierdzi, że działał w koniecznej obronie swego życia, został on bowiem przez poszkodowanego napadnięty.

„Szary dom”

Demonstracje więźniów w Piotrkowie

W więzieniu piotrkowskim, w którym karę odbywa około 1000 więźniów miały miejsce zamieszki, które na szczęście nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

Grupa więźniów, namówiona przez radykalnie nastrojonych towarzyszy, w czasie wydawania racji obiadowych wszczęła demonstrację i obrzuciła naczyniami ze

strawą dozorców. Inni najbardziej agresywni dopuścili się demolowania urzędniczego celu.

Zajęciu położyła kres straż, zamykając wszystkich więźniów w celach.

Na miejsce przybył prokurator, który przeprowadził dochodzenie celem stwierdzenia faktycznego podłoża zajść.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program I

Legion pograniczny

Dramat sensacyjno-romantyczny z życia wielkiego Zachodu. W rol. główn. FAY WRAY, JACK HOLT, RICHARD ARLEN.

RANGO

Potężny film dźwiękowy, odtwarzający pustynię oraz jej niebezpieczeństwa. Ciekawa treść! Frapujące momenty! Niewidziane dotychczas zdjęcia!

Następny program:
Dzwonnik z Notre Dame

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału Łódzkiego Polskiego czerwonego krzyża w niedzielę, dnia 24 stycznia r. b. o godz. 12 min. 20 w poł. w sali YMCA, Piotrkowska 89, inżynier Jan Kloczkowski wygłosi odczyt n. t. „Obrona przeciwgazowa indywidualna i zbiorowa”.

POŻYTECZNA PLACÓWKA.

Przed niedawnym czasem p. Ignacy Hirszteld, znany pionier ruchu radiowego w Łodzi, były wieloletni kierownik firmy „Natawis”, utworzył przy ul. Piotrkowskiej nr. 150 (tel. 129-40) własne warsztaty radiowe. Nowa placówka radiowa, dzięki wybitnemu poparciu licznych rzesz radiofilów, w przeciągu krótkiego okresu czasu stanęła na mocnych fundamentach i dziś nie może uskarżać się na brak zamówień nowych instalacji i reperacji sprzętu radiowego, w szczególności, że ceny wszystkie przystosowane są do obecnego czasu kryzysu.

Oto co może zdziałać dobrze zasłużone nazwisko kierownika — fachowca, który ma za sobą siedem lat wyteżonej pracy zawodowej na polu radiofonii polskiej.

W tryumfalnym pochodzie rozwoju radia w Łodzi p. Ignacy Hirszteld zajmuje zaszczytne miejsce, jako niestrudzony propagator wielkiego wynalazku XX wieku.

Niechaj więc 30 tysięcy radioabonentów łódzkich pamięta o tem i gdy zajdzie potrzeba, odwiedzi warsztaty radiowe Ignacego Hirsztelda. Jego siedem lat pracy w tej dziedzinie — to najpewniejsza rekomendacja fachowości i solidności.

Fala zatargów

w łódzkim przemyśle włókienniczym

W dniu wczorajszym w zakładach przemysłowych tow. akc. L. Geyer wybuchł strejk robotników na tle zatargu z dyrekcją o niewypłacanie od 5 tygodni zarobków robotnikom. Ogółem zastrejkowało 2 tys. osób. Po interwencji inspektoratu pracy, dyrekcja wypłaciła robotnikom jedną tygodniówkę, obiecując w ciągu najbliższych dni wypłacić resztę. Po paru godzinach robotnicy przystąpili do pracy.

W fabryce b-ci Piotrkowskich, D. Fuks i spółka również powstał zatarg na tle obniżki płac robotników przedalnią wigonowo-odpadowej. Sprawę skierowano do inspektoratu. Strejk trwa.

W fabryce Przygórskiego wybuchł strejk w tkalni wskutek redukcji robotników, oraz obniżenia zarobków. Po 3 godzinach dyrekcja cofnęła zarządzenia, a robotnicy przystąpili do pracy.

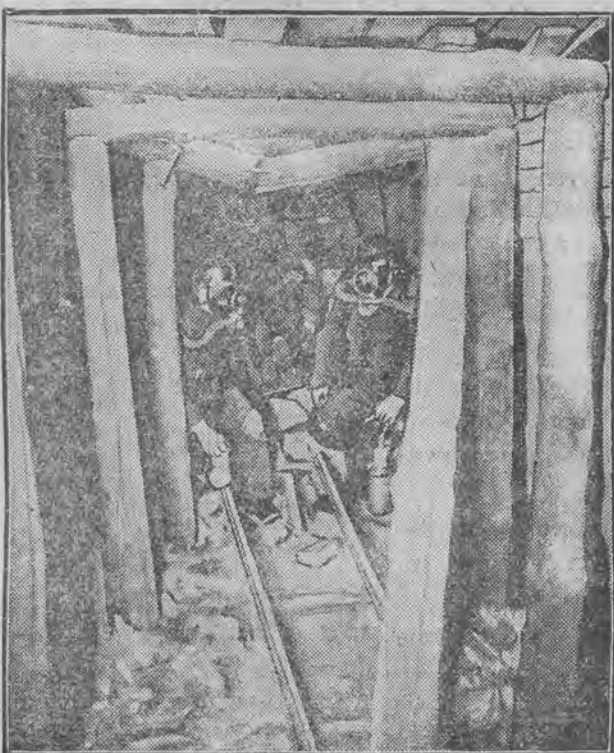
Również w fabryce A. Lifszycy (Staro - Wólczańska 6) powstał zatarg. Firma usiłowała przyjąć do pracy nowych robotników na gorsze warunki pracy. Wskutek sprzeciwu pracujących i groźnej postawy, jaką zajęli, wezwano policję, która rozproszyła robotników. W odpowiedzi na to robotnicy zastrejkowali.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djatermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 5-8 w.
W niedziele od 9-1

Bohaterskie wysiłki



brygady ratowniczej w kopalni Karsten - Zentrum pod Bytomiem zostały, jak wiadomo, uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż wyratowano 7 zasypianych górników.

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLendid
ul. Narutowicza 20.

3-ci tydzień rekordowego powodzenia! Wobec niebywałej frekwencji sprolongowany na **dzień dzisiejszy**
Najwspanialszy nadprzebój. **Piosenki w języku rosyjskim.**
Reż. genialnego angielskiego Pudowkina Williama Willco'ta p.
Romanse Cygańskie w roli **Brygida Helm** oraz **Józef Schildkraut**
Porywająca muzyka w wykonaniu światowej sławy orkiestry cygańskiej pod batutą **RODEGO.**
Bilety ulgowe ważne
Początek o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej.

Dźwiękowe Kino

LUONA

Dziś i dni następnych!
Najpiękniejsze arcydzieło polskiej produkcji

Rekordowa obsada ról głównych:

Dla młodzieży
ceny miejsc niższe!

Bezimienni Bohaterowie

Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo, Zula Pogorzelska, Stefan Jaracz.

Scenariusz E. Bodo, Muzyka i chór H. Warsa.
Początek o godz. 4-jej po poł., w soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12 w poł.
Passe-partout, bilety ulgowe i bezpłatne prócz urzędowych, aż do odwołania nieważne.

Dźwiękowe
Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Początek seansów o godz. 4 po poł.

Pierwszy całkowicie
mówiono-słowny
film polski

„Ułani, Ułani, chłopcy malowani”
wg scenariusza **Generała Wieniawy Długoszewskiego** i Ferdynanda Goetla. — W rolach gł. **Pogorzelska, Dymsha, Krukowski, Frenkiel, Walter, Chaveau, Skonieczny i inni**
Przełom polskiej produkcji filmowej. Pierwszy i jedyny film polski bez napisów. Bilety, ulg. i passe-partout bezwzględnie nieważne.
Dla młodzieży dozwolone!

KINO-TEATR
PALACE

Dziś i dni następnych!

Pierwsze arcydzieło produkcji francuskiej na rok 1932. 100-proc. film dźwiękowy w wersji francuskiej według popularnej powieści **Claude Farrera**
Fascynujący dramat miłosny, na tle przeżyć pięknej kobiety, tyranizowanej przez jej męża...

Człowiek, który zabił...

Reżyserji znakomitego **KURTA BERNHARDA**.
W roli głównej: najpiękniejsza aktorka Francji
oraz niesamowitany **Jean Valjean z „Nędzników”**

MARIE BELL.

W roli poła Francuskiego w Konstantynopolu — rasowy **Jean Angelo**

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Wielki i genialny **Charlie Chaplin**

artysta, reżyser i kompozytor arcydzieła p. t.

Światła Wielkiego Miasta

żegna serdecznie swych wielbicieli swym ostatnim filmem, który się odbił głośnie echem entuzjazmu na całym świecie.

W roli niewidomej kwiaciarki, pełna czaru i uroku **VIRGINIA CHERRILL.**

Mimo wysokich kosztów filmu, ceny miejsc normalne! Początek w dni powsz. o 4.30, w sob. i niedz. o 12.

Radjo w balonach
powietrznych

Jak wiadomo, celem zbadania wyższych warstw powietrza wysła się t. zw. balony rejestracyjne, wyposażone w odpowiednie aparaty. W chwili zaś gdy balon pęka na pewnej wysokości, aparaty te z pomocą spadochronu dostają się na ziemię. Otóż zdarza się często, że te aparaty nie dostają się we właściwe do stacji meteorologicznej, bądź dlatego, że ich nie znaleziono, bądź też, że po prostu skradziono. Cel naukowy zatem pozostaje w takich wypadkach nieosiągnięty. Obecnie wyposaża się przeto te balony w aparat radjowy, który podczas lotu automatycznie „nadaje” zapiski instrumentów meteorologicznych. (r)

Kabaret radjowy

Dnia 24. I, o godz. 19.45 przygotowało Polskie Radjo dla swych zwolenników wesołą audycję, która nosić będzie tytuł „Kabaretu radjowego” i zawierać będzie szereg atrakcji i niespodzianek.

Dnia 28. I, o godz. 21.25 zostanie odegrana komedia pióra jednego z najoryginalniejszych pisarzy polskich, autora wielu sztuk scenicznych, wystawianych na scenach europejskich, świetnego feljtonisty i zasłużonego popularyzatora wiedzy technicznej — **Brunona Winawera**. Wesoła ta audycja p. t. „Roztwór Pytła” przyniesie radjoshuchaczom chwilę czystego humoru.

Międzynarodowa szajka bandycka

ujęta została przez policję niemiecką

Zbrodniarze operowali na wielką skalę w Warszawie, Londynie Brukseli i Kłajpedzie

BERLIN, 20.1. — Policji berlińskiej udało się ująć szajkę między narodowych przestępców, na której rachunku zapisany jest szereg zbrodni w Warszawie, Londynie, Brukseli i Kłajpedzie.

W poszukiwaniu sprawców włamania do urzędu podatkowego w Essen policja wpadła na trop szajki, sprzedającej znaczki stemplowe, których w Essen skradziono na sumę 350,000 marek. W jednej z kawiarni przytrzymano 4 członków szajki, przy których znaleziono

no fałszywe paszporty austriackie, belgijskie i luksemburskie.

Jeden z aresztowanych, **Motele Schwarz**, rosjanin, lat 33, występujący jako **Moritz Hopmann**, podejrzany jest o popełnienie morderstwa w Warszawie i dokonanie włamania do sklepu jubilerskiego w Londynie oraz sklepu futrzanego w Brukseli. Drugi, **Moritz Gluckstein**, również rosjanin, lat 34, podejrzany jest o współudział w tych samych zbrodniach.

Następnym z aresztowanych jest 36-letni **Josel Gerstman**, posiadający się za **Herszmanna z Rosji**, ostatnim — 39-letni **Stanisław Pfeifenkopf** z Warszawy.

O wydanie **Schwarza i Gerstmana** zabiega dyrekcja policji w Brukseli. Obecnie policja poszukuje piątego członka bandy, **Moritza Katza**.

Pfeifenkopf aresztowany został na dworcu w Görde. Znaleziono przy nim skradzionych w Essen znaczków na sumę 150,000 marek.

Banda ma również na sumieniu obrabowanie banku rolniczego w Tylży.

WIECZÓR TANECZNY.

Bratnia Pomoc przy konserwatorjum muzycznym **H. Kijeńskiej** w Łodzi urządza w dniu 23 stycznia r. b. w „Małej sali filharmonji” (dawniej „Oaza”) **Narutowicza 20, wieczór taneczny.**

Całkowity dochód z niniejszej imprezy przeznacza się na opłacenie wpisów za niezamożnych uczniów konserwatorjum.

Szlachetny ten cel oraz wielce urozmaicony program, moc atrakcji ściągają niewątpliwie stałych naszych bywalców i sympatyków.

Bilety wejścia w cenie zł. 5 i dla członków Bratniej Pomocy zł. 3.—

Wstrząsający dramat na tle martwych obszarów Sahary!

Życie Legji Cudzoziemskiej w najokrutniejszym realizmie!

Czterech z legji

z udziałem

WARNERA BAXTERA

oraz

MYRNY LOY

Dr. med.
Józef Lubicz
chirurg ortopeda
Południowa 9
przyjm: 3—4½, telef. 183-17.

Arystokracja hitlerowska

Hitlerowiec **Darre** wydał broszurę p. t. „Nowa arystokracja”. W broszurze tej pisze on, co następuje: „Na 100 kobiet niemek, tylko 14 można zaliczyć do normalnie zbudowanych, 86 zaś posiada wady organiczne. Można śmiało przypuścić, iż większa część tych kobiet posiada w swych żyłach krew mieszańców, napewno zaś sporo przymieszek krwi słowiańskiej”. Darre proponuje zatem wprowadzenie w życie w państwie hitlerowskim nowej eugeniki, na podstawie której ogół dziewcząt i kobiet niemieckich będzie podzielony na IV grupy. Do I grupy zaliczone będzie 10 proc. najlepszych osobników z pośród nadających się do małżeństwa; z tych związków małżeńskich powstanie nowa arystokracja; do II grupy włączona zostanie reszta kobiet, zasadniczo nie obciążonych żadnymi wadami; do III grupy należą kobiety, których wyściół zamąż nie sprzeciwiają się żadne względy państwowe i etyczne, ale które nie powinny mieć potomstwa, wreszcie do IV grupy te, którym nie będzie wolno wyjść zamąż w żadnym razie.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

12.35 Peranek szkolny z filharmonji warszawskiej. Wyk. ork. filharm. pod dyr. A. Zarubina i soliści. W programie muzyka rosyjska.

15.50 Program dla dzieci.

16.20 Kurs średni języka francuskiego.

16.40 Płyty gramofonowe.

17.10 DIALOG „O strusich piórach” wygl. prof. F. Sumiński.

17.35 Koncert solistów z Katowic.

20.00 Feljton pt. „W muzeum kolejowym” — wygl. **Tadeusz Strzetelski**.

20.15 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. **St. Nawrota**, p. **Nina Grudzińska** (śpiew) i **L. Urstein** (akomp.)

21.25 Audycja poświęcona rocznicy powstania styczniowego.

22.10 Płyty gramofonowe.

22.30 Muzyka taneczna.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś i dni następnych wiecz. farsa **Arnolda i Bacha** „Królewski film” („Hulla di Bulla”).

W sobotę i niedzielę o godz. 4 „Sprawa Dreyfusa”.

W próbach arcydzieło **Fredry „Pan Geldhaub”**.

TEATR KAMERALNY

W dalszym ciągu dziś i codziennie wiecz. „Burza w szklance wody”.

W niedzielę o godz. 5 „Hau Hau” z **Michałem Zniczem**.

„SZALONY KARNAWAŁ”.

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni w teatrze „Bomba” „Szalony karnawał”, który cieszył się przez dwa tygodnie olbrzymim powodzeniem. **Tadeusz Faliszewski**, król płyt gramofonowych, żegna

się dziś z Łodzią, do której już tak prędko nie powróci, to też ci, którzy go jeszcze nie podziwiali, winni jaknajszybciej zaopatrzyć się w bilety.

Nowa rewja p. n. „Ta Bomba pięknie gra” zapowiada się imponująco.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 8.15 i 10.15. Bilety ulgowe dla członków związków zawodowych, urzędniczych i dla wojskowych, zostały zupełnie zniesione. Przedsprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska nr. 65).

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Nurmi najlepiej płatny zawodowiec na świecie

Prasa szwedzka omawia w sposób zaiste rewelacyjny aferę Petkiewicz — Nurmi. Dzienniki wychodzące w Sztokholmie twierdzą z całą stanowczością, że Nurmi został wreszcie zdemaskowany jako najlepiej w świecie płatny zawodowiec.

Zaznaczyć należy, iż prasa fińska niezbyt silnie protestuje przeciwko takiemu ujęciu sprawy, wyraża tylko powątpiewanie, aby Petkiewicz był w posiadaniu jakichkolwiek dowodów, któreby mogły kompromitować Nurmiego.

Kto wie jednak, jak w rzeczywistości sprawa ta przedstawia się. Możliwe, iż Petkiewicz, pragnąc oczyścić siebie, sięgnie do swego archiwum i wówczas niejedną ciekawą dokument ujrzy światło dzienne.

Mecze międzypaństwowe w Łodzi Kraków i Poznań dają deficyty. — Musimy mieć wielką krytą trybunę

Na wyraźne żądanie związków zagranicznych Polski związek piłkarski zmuszony był w ubiegłym roku urządzić aż dwa spotkania międzypaństwowe w Warszawie. Tylko jeden mecz udało się PZPN. przenieść do Poznania.

Próba, jaką w ub. roku zrobił PZPN, organizując zawody w Warszawie, należała pod względem kasowym do wyjątkowo korzystnych, choć o wiele gorzej przedstawia się sprawa samych wyników. Duży zysk z za-

wodów odbytych w stolicy daje możliwość zarządowi w przyszłości organizować w Warszawie zawody międzypaństwowe z temi państwami, które bądź domagają się tego, bądź też przyjeżdżają do Polski na ciężkich warunkach finansowych.

Obydwa pozostałe środowiska, to zn. Kraków i Poznań, w ostatnich czasach pod względem finansowym wielce zawiodły. To też PZPN. nosi się z myślą przeniesienia spotkań międzypaństwowych do innych miast prowincjonalnych, które będą miały reprezentacyjne stadiony zaopatrzone w wielkie kryte trybuny. W ten sposób PZPN. będzie miał większą swobodę ruchów pod względem organizowania spotkań międzypaństwowych.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

Walne zebranie łódzkiego związku kolarskiego

Zarząd Łódzkiego okręgowego związku kolarskiego postanowił zwołać doroczne walne zgromadzenie okręgu na dzień 14 lutego r. b. o godz. 9 rano. Zebranie odbędzie się w lokalu S. S. Unionu. Dokonać będą na niem wybory nowych władz okręgowych.

Klubów fabrycznych nie chcą również w grach sportowych

Jak już donosiliśmy, robotnicze kluby sportowe złożyły na walnym zgromadzeniu ŁZOPN. wniosek do magający się wydalenia ze związku piłkarskiego klubów fabrycznych.

Obecnie dowiadujemy się, że te same kluby robotnicze identyczny wniosek złożyły również na walnym zgromadzeniu ŁZGS. We wniosku tym domagają się one wydalenia ze związku klubów, które już są członkami ŁZGS i nieprzymownia nadal innych klubów fabrycznych w poczet członków związku.

Dla obradujących na walnym zgromadzeniu ŁZGS. w sprawie tego wniosku będzie miała zasadnicze znaczenie uchwała, jaka zapadnie na obradach łódzkiego sejmiku piłkarskiego.

Mistrzostwa bokserskie juniorów

Dziś odbędą się pierwsze walki

Dziś o godz. 20-ej rozpoczynają się w sali ŁTSG. przy ul. Zakątniej 82 mistrzostwa bokserskie juniorów na rok 1932, które ze względu na zgłoszenie rutynowanych zawodników zapowiadają się bardzo ciekawie.

Zgłoszenia uczestników przed stawiają się następująco:

ga, Nikonorow, Graczyk, Babieki, Gralak, Tałorek, Arno, Gołębiowski, Szczeciński, Racz, Zak, Czyżykowski.

Geyer: Wilk, Ostrowski, Woźniakowski, Krum, Kobylański, Wojciechowski, Garik, Dudkiewicz, Kluszczyński, Siubdzia, Mitkowski, Szklarek.

Bar - Kochba: Libermann, Okocimski, Feinmesser, Szymaszewicz, Wolfowicz, Hecht, Czamarski, Wdowiński, Librach, Grünberg.

Kruschender: Jarmakowski, Piskorski A., Rudzki, Wawrzak, Kocik, Chojnacki, Osieja.

Zjednoczone: Michalak, Marczewski, Krejczy, Pankowski, Bystry.

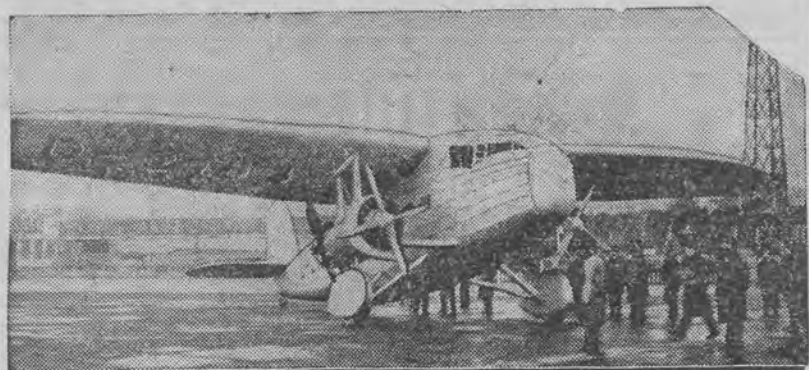
Ł. K. S.: Jaranowski, Włodarski, Kustosik, Matusiak.

Union: Bicer II, Mann i Baranowski.

Ottawa wygrała 7:0 w Londynie

LONDYN. Reprezentacyjna drużyna kanadyjska „Ottawa” rozegrała tu mecz z reprezentacją Londynu zwyciężając bez trudu 7:0. Kanadyjczycy przed wyjazdem do Ameryki rozegrają jeszcze dwa mecze, a mianowicie w Birmingham i w Richmond.

Nowy samolot Dornier



zaopatrzony w cztery 200-konne motory, umieszczone pod płaszczyznami.

Jędrzejowska i Tłoczyński wyjeżdżają na Riwierę

Jędrzejowska i Tłoczyński, mistrzowskie rakiety tenisowe Polski, wyjeżdżają, dzięki staraniom sekcji tenisowej Le gii warszawskiej, już 8 lutego na turniej na Riwierę. Pobyt na szczytach tenisistów zagranicą potrwa do końca marca. W tym czasie projektowany jest udział Jędrzejowskiej i Tłoczyńskiego w szeregu turniejów tenisowych.

Piłkarzy na boisku ujrzymy już wkrótce

Zima tegoroczna jest, jak dotychczas, wyjątkowo łagodna. Dla tego szereg klubów łódzkich, zachęcony odpowiednimi warunkami atmosferycznymi, nosi się z zamiarem wczesnego rozpoczęcia sezonu piłkarskiego. O ile pogoda dopisze ujrzymy już w najbliższym czasie naszych piłkarzy na boisku. Prócz Hakoaru, który ma wystąpić 2 lutego, w tym samym czasie wystąpi drużyna „Widzowa” i parę innych.

Fascynujący scenariusz
Szampański humor
Słowiczy śpiew
Niebywały przepych wystawy
i strojów,
wreszcie gra

Jeanette Mac Donald i Victora Mc. Laglena

ujrzenie w superfilmie pt.

„Afera Meżafki”

wkrótce w kinie „SPLENDID”

Ze Szwecją i Austrią

toczą się pertraktacje o mecz piłkarski

Jak już donosiliśmy, PZPN. ustalił już dwa terminy meczów międzypaństwowych w piłce nożnej. Wyznaczone zostały: 29 maja Polska — Jugosławia w Zagrzebiu i 2 października Polska — Rumunia w Bukareszcie.

Projektowany mecz z Bułgarią odbyć się ma w Sofii 1 czerwca względnie 30 września w czasie podróży jednej z polskich drużyn

na Bałkany.

Ostatnio PZPN otrzymał od szwedzkiego związku zapewnienie, że ostateczna decyzja co do przyjazdu reprezentacji Szwecji do Polski nastąpi w lutym. W tym też miesiącu spodziewana jest decyzja co do meczu Polska — Austria. Wreszcie zaznaczyć trzeba, że Łódź zaproponowano drugi garnitur na mecz w Wilnie.

Przyjazd „Herosu” odwołany

Ł. K. S. ma wolny termin 31 b. m.

Przyjazd czeskiej drużyny bokserskiej z Brna Herosu do Łodzi na zawody, które pragnął zorganizować S. S. Union w dniu 31 b. m., został odwołany, na skutek wynikłych niespodziewanych ostatnich trudności. Jak wiadomo na zawodach tych miało się odbyć rewanżowe spotkanie czeskiego Carnery — Franka ze Stibbem.

Drużyna Herosu przedtem już pertraktowała o mecz w Łodzi z I. K. P., ostatnio odbyły się pertraktacje w celu sprowadzenia Czechów wspólnie, lecz w rezultacie porozumienia nie osiągnięto.

W związku z powyższym staje się obecnie aktualna kwestja projektowanych przez Ł. K. S. zawodów z udziałem szeregu zawodników zamiejscowych. Ł. K. S. dążył do pozyskania ter-

minu 31 b. m., względnie 2 lutego. Pierwszy był zajęty przez Union, drugi przez I. K. P. na zawody rewanżowe z krakowskim Wawelem. Wobec zerwania pertraktacji z Herosem, Ł. K. S. nasuwa się możliwość zorganizowania zawodów w tym terminie.

Schmelling zgadza się na walkę z Sharkey'em

NEW. YORK. Przebywający w Ameryce mistrz świata w boksie Maks Schmelling wyraził swą zgodę na odbycie spotkania z Sharkeyem.

Mecz ten ma odbyć się w New Yorku albo w Chicago, jednak Schmelling, jako nieodzowny warunek, zażądał odwołania nałożonej na niego dyskwalifikacji przez nowojorską komisję sportową. Piętnastorundowe spotkanie to odbędzie się w miesiącu czerwcu

W szponach Czerezwyczaiki

Dźwiękowy



Dziś i dni następnych! Ulubieniec publiczności, nieustraszonego bohatera sensacji, niezwyciężonego

TIM MC. COY

w niezwykle sensacyjnym dramacie, pełnym wstrząsających momentów p. t.

Przyjaciel Indian

Emocjonujące walki białych z Indianami. Niezwykła odwaga i zręczność Tim Mc. Coy. Błyskawiczne tempo. Napięcie. Emocja. Nad program: Laurel i Hardy u dentysty Wspaniała komedia z udziałem najgłośniejszych komików współczesnych. Ponadto: Dźwiękowe aktualności Metro-Goldwyn. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o 4-aj

Kryzys rzemiosła łódzkiego

Produkcja w roku ub. spadła o 60 proc.

Izba rzemieślnicza w Łodzi wydała swe pierwsze sprawozdanie poświęcone aktualnym zagadnieniom stanu gospodarczego rzemiosła za rok 1930. W słowie wstępnym podkreślono, że z uwagi na szalejący kryzys izba w tym okresie zajęła była przede wszystkim obmyślanie środków ratowniczych dla rzemiosła. W działalności swej izba napotykała na cały szereg przeszkód, czem tłumaczy się to, iż prace izby nie postępują tak szybko, jakby tego sobie życzyć należało.

W rozdziale poświęconym ogólnej sytuacji gospodarczej rzemiosła zwrócono uwagę na konkurencję przemysłu mechanicznego, warsztatów rzemieślniczych, prowadzonych bez uprawnień, warsztatów prowadzonych przy instytucjach państwowych, samorządowych i społecznych.

Z drugiej strony brak dostatecznych kredytów, nadmierne świadczenia podatkowe i socjalne oraz wzrost przemysłu nakładczego — oto główne przyczyny, które spowodowały niemal zupełną pauperyzację rzemiosła.

Omawiając sytuację gospodarczą w okręgu łódzkim, sprawozdanie wskazuje na słabość ekonomiczną większości warsztatów rzemieślniczych, których dość poważna ilość uległa likwidacji.

Na terenie województwa łódzkiego mamy przede wszystkim drobną wytwórczość rzemieślniczą, a przejściowe to zjawisko tłumaczy się wadliwym systemem podatkowym.

Zwolnienie warsztatów zatrudniających jednego pracownika od wykupywania świadczeń przemysłowych i płacenia podatku obrotowego spowodowało rozwój chałupnictwa konkurującego z rzemiosłem. Odsetek zmechanizowanych

warsztatów jest znikomy. Dotyczy to zarówno grupy metalowej jak i piekarnictwa.

Spadek produkcji w poszczególnych gałęziach rzemiosła w porównaniu z poprzednim rokiem w niektórych zawodach dochodził do 60 proc.

Stan zatrudnienia ujawnił spadek przeciętny o 30 proc.

Następnie omówiona została sytuacja gospodarcza poszczególnych grup rzemiosła, sprawy obciążenia podatkowego, dostaw, konkurencji, kredytów i spółdzielni oraz zagadnienia organizacyjne rzemiosła.

Bogata statystyka, obejmująca około 50 stron druku zamyka całość tego sprawozdania.

Eksport do Ameryki

Możliwości wywozu włókienniczego do Stanów Zjednoczonych

W ostatnich dniach odbyła się konferencja w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie eksportu do Ameryki.

Na konferencji tej delegat ministerstwa zakomunikował, że istnieją poważne możliwości dla zrealizowania większej transakcji eksportowej do Ameryki na pierze i puch, którego po-

ważne ilości wywożone są również z okręgu łódzkiego.

Tranzakcja ta obejmowałaby transport w granicach od 200—300 tonn, co jak na rynek polski stanowi obiekt bardzo poważny.

Celem zrealizowania tej transakcji byłoby pożądane zwolnienie ewentualne pierza i puchu od cła.

W związku z tą konferencją prowadzone są w dalszym ciągu prace badawcze w porozumieniu z generalnym konsulem Rz. P. w Nowym Jorku nad rozbudową eksportu do Stanów Zjednoczonych. Badania te mają na celu m. in. również umieszczenie manufaktury łódzkiej na rynku amerykańskim.

Nadzory i upadłości

Na wokandzie sądu znalazła się sprawa z podania firmy „Gustaw Mauch” Biuro Elektrotechniczne i Warsztaty reperacyjne w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 240 o odroczenie wypłat.

Opinia biegłego i izby przemysłowej — handlowej była przychylna dla firmy.

Na rozprawie sądowej trzech adwokatów w imieniu całego szeregu wierzycieli złożyło podanie o ogłoszenie upadłości firmie „Gustaw Mauch”, przedstawiając za protestowane weksle i zaznaczając, że weksle te są wystawione przez urzędników i chłopców Maucha na jego zlecenie. Ten system wystawiania weksli stosował Mauch świadomie w celu wywołania u wierzycieli swych wrażeń, że wręcza im weksle klientów.

Sąd postanowił podanie firmy „Gustaw Mauch” w przedmiocie odroczenia wypłat oraz podanie wierzycieli w przedmiocie ogłoszenia upadłości Gustawowi Mauchowi pozostawić bez uwzględnienia.

Sąd handlowy ogłosił upadłość inż. Juliuszowi i Wolfowi Hamer, prowadzącym przedsiębiorstwo sprzedaży elektrycznych materiałów i urządzeń reklamowych pod firmą „Inż. Juliusz Hamer i S-ka” w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia 1.

Firma będąc w stosunkach handlowych z firmami „Polska Żarówka”, „Osram” sp. akc., Polskie Zakłady Philipsa, sp. akc. i Zjednoczona Fabryka Żarówek sp. akc. pozostała winna firmom tym przeszło 20,000 zł., wobec czego wycenione firmy żądały ogłoszenia upadłości.

Sąd ogłosił upadłość, a chwilę

otwarcia oznaczył tymczasowo na dzień 30 listopada 1930 r. Sędzią komisarzem mianował sędziego handlowego Olszewskiego, a kuratorem adwokata Kutnera.

Upadłego Juliusza Hamera sąd oddał pod dozór poliej.

W grudniu r. ub. firma „Henoch Krell”, sprzedaż żelaza (11 Listopada 44) wniosła podanie do sądu o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Obecnie firma dobrowolnie zrezygnowała z dobrodziejstwa odroczenia wypłat i wniosła do sądu podanie o pozostawienie podania bez rozpoznania.

Sąd przychylił się do prośby firmy petentki.

W sprawie upadłości „Łódzkiej Farbiarni i Blicharni p. f. Z. Szmaragd i Z. Goldberg” (Łagiewnicka nr. 45) wpłynęło podanie syndyka tymczasowego, adw. Goldberga o zezwolenie wydzierżawienia farbiarni i blicharni wraz z całkowitem urządzeniem przez rozpisanie konkursu drogą publicznego ogłoszenia na przeciąg 6 miesięcy, gdyż prowadzenie fabryki we własnym zarządzie jest niemożliwe z powodu braku środków obrotowych, a stały dozór na zabudowaniach pochłania koszty, których masa nie jest w stanie pokryć.

Sąd zezwolił syndykowi tymczasowemu na wydzierżawienie fabryki na przeciąg 6 miesięcy na warunkach ustalonych po porozumieniu się syndyka tymczasowego z sędzią komisarzem.

W sprawie upadłości firmy „Rudolf Kinzler i S-ka”, wykończalnia (Wólczańska 53 — Gdańska 78) syndyk tymczasowy masy upadłości sporządził protokół 41 wierzytelności, którzy nie zgłosili do upadłości pretensji.

Sędzia komisarz postanowił postawić tych wierzycieli w stan opóźnienia, przyczem postawił wniosek, by sąd oznaczył nowy ostateczny termin miesięczny sprawdzania wierzytelności.

Sąd przychylił się do wniosku sędziego komisarza.

W sprawie upadłości „Antonięgo Bernharda, Dom przemysłowo-Handlowy” (Andrzeja 7) sąd wyznaczył nowy ostateczny 14-dniowy.

wy termin sprawdzenia wierzytelności.

Sąd handlowy ogłosił upadłość Klemensowi Orchulskiemu i Spółce „Współczesna Drukarnia Artystyczna, sp. z ogr. odp.” (Piotrkowska 107).

Zadanie ogłoszenia upadłości zgłosił Edward Opiełiński, udziało wiec w 24 proc. upadłej firmy oraz Chaim Albam.

Wierzyciele powołują się na zaprotestowane weksle, na egzekucję, które prowadzą komornicy, w wyniku których wyznaczona została licytacja pozostałych ruchomości upadłej firmy na dzień 21 stycznia 1932 r.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na 2-go sierpnia 1931 r., sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Minca, a kuratorem adwokata Grudzińskiego.

Wzrost upadłości w Niemczech w 1931 r.

„Frankfurter Zeitung” podaje, że liczba upadłości w 1931 r. była znacznie większa, niż w 1930 r., wynosiła bowiem 22,371, wobec 18,945 w roku poprzednim. Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że w roku ubiegłym zanotowano upadłości całego szeregu starych, solidnych firm.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,92 8,915
4 proc. poz. premjowa dolarowa 43.— 42,75
Bank Polski 101.— 100.—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
Dolary 8,92

CZEKI
Budapeszt 5,33
Gdańsk 174,15
Holandia 359,35
Londyn 30,75
Nowy Jork — czek 8,917
Nowy Jork — kabel 8,923
Paryż 35,10 35,11
Praga 26,41 i pół
Szwajcaria 174,25
Włochy 45,10 45,15
Berlin 211.—

AKCJE
Bank Polski 102.— 103.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

4 proc. inwest. seryjna 89,50
7 proc. stabilizacyjna 54.— 51,50 52.—
10 proc. kolejowa 101.—
8 proc. BGK. 94.—
4 proc. ziemskie 31.—
4 i pół proc. ziemsk. 40.— 39,50
5 i pół proc. Warszawy 50,50 51.—

8 proc. Warszawy 62,25 64.— 62,50
10 proc. Radomia 60,50
10 proc. Siedlec 61.—

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 6,80 styczeń 6,66 luty 6,67
marzec 6,74 kwiecień 6,81 maj 6,88
czerwiec 6,96 lipiec 7,06 sierpień 7,13
wrzesień 7,21 październik 7,29
listopad 7,37 grudzień 7,46.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

loco 6,64 styczeń 6,64 marzec 6,73
maj 6,88 lipiec 7,05 sierpień 7,12
grudzień 7,40

LIVERPOOL

loco 5,29 styczeń 5,23 luty 5,21
marzec 5,19 kwiecień 5,18 maj 5,17
czerwiec 5,17 lipiec 5,17 sierpień 5,17
wrzesień 5,18 październik 5,18
listopad 5,20 grudzień 5,23
styczeń 5,24 marzec 5,29

Egipska:
loco 7,40 styczeń 6,96 marzec 7,09
maj 7,28 lipiec 7,45 październik 7,69
listopad 7,75 grudzień 7,84.

ALEKSANDRIA

Sakellaris: styczeń 12,72 marzec 13,15
maj 13,57 lipiec 13,90 listopad 14,45.
Ashmouni: luty 10,46 kwiecień 10,65
czerwiec 10,72 październik 11,07

Plaszcz nurkowy

w bardzo dobrym stanie
okazyjnie do sprzedania.
Cena przystępna. Obejrzeć Południowa 28 m. 11 od 2 — 6 pp.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, fotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz pakowanie drzwi i okien na zimę.
Tel. 103-47 (prywat.)

Dr. med. HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiec niedziela od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 w.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. med. Reitter Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opielka nad dalekiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
gods. pracy 1—3 pp.

Poszukuje się
20—30.000 zł.

za dobrem i pewnym oprocentowaniem do nowo powstałego bez konkurencyjnego interesu, ewtl. gwarancja hipoteczna lub udział w interesie.
Oferty sub. „As 41” do administracji pisma.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dąsł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7537
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 19 stycznia 1932 roku, niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 36 z dnia 20 stycznia 1932 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wołowe i cielęcą za 1 kg. w hurcie:

	I gat. zł. 1.19	II gat. zł. 0.90	III gat. zł. 0.60	koszerna I zł. 1.78	koszerna II zł. 1.38	koszerna III zł. 0.84	cielęcina normalna zł. 1.41	koszerna zł. 1.47
1 wołowina norm.	1.19	0.90	0.60	1.78	1.38	0.84	1.41	1.47
2 " " " "	0.90	0.60	0.70	2.05	1.65	1.00	1.70	1.70
3 " " " "	0.60	0.70	1.00	1.70	1.35	2.05	1.60	1.70
4 " " " "	1.78	1.38	1.00	1.70	1.35	2.05	1.60	1.70
5 " " " "	1.38	1.00	1.00	1.70	1.35	2.05	1.60	1.70
6 " " " "	0.84	1.00	1.00	1.70	1.35	2.05	1.60	1.70
7 " " " "	1.41	1.00	1.00	1.70	1.35	2.05	1.60	1.70
8 " " " "	1.47	1.00	1.00	1.70	1.35	2.05	1.60	1.70

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 21 stycznia 1932 roku

Wiceprezydent m. Łodzi (—) Stanisław Rapalski.

Do akt.
Nr. 2040/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1932 r.

od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do

Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami i składających się z maszyn do szycia bielizny oszacowanych na sumę Zł. 1200 — Łódź, dn. 18.1.32

Komornik
(-) S. Zajkowski

Do akt.
Nr. 2125/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 23 stycznia 1932 r.

od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 282 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należącej do

F-my „Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Ludwik Geyer” i składających się z 6 tysięcy kg. odpadków bawełnianych oszacowanych na sumę zł. 4714.—

Łódź, 31.12.31 r.
Komornik
(-) L. Naborowski

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Eilenberg i Bude” oraz współników zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 15 stycznia 1932 r. wyznaczył nowy dwutygodniowy ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 4 lutego 1932 o godz. 1-ej po poł. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy w zakreszonych terminach nie złożą tytułów i nie zaręczą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności ulegną skutkom, wskazanym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
adwokat **Felicja Olszer**

Do akt.
Nr. E. 2949/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10 zam. w Łodzi, przy ul. Przejazd 40 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 lutego 1932 r.

od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Młynarskiej 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należącej do

firmy „Venus” Le wandowski i Baumgart oraz Bernarda Baumgarta i składających się z aparatu muzyki mechanicznej, 70 krzesel wiedeńskich, 10-ciu ławek ogrodowych, 3-ch ram do plakatów, 3-ch kin-kietów, bufetu i ławki oraz aparatu projekcyjnego oszacowanych na sumę Zł. 1385.—

Łódź, d. 9.1.32 r.
Komornik
Ludwik Hollas

Dr. med.
H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana 7
powrócił
telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w.
W niedziele i święta od 9—11.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-58

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1 przyjmują
2—3 kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

leczenie dżartem i elektroterapią
(lampą kwarcową)
Przyjmuje od 9—2 i od 5—9.
w niedzielę i święta od 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

MISS MARY przygotowuje wszelkie tematy do matury w języku francuskim i niemieckim. Traugutta nr. 2, I p. fr. 51—1

UDZIELAM lekcji języka niemieckiego. Ceny przystępne. Dowiedzieć się od godz. 14 min. 15 do 15-ej telefonicznie 136-90, lub oferty sub. „J. K.” do administracji „Głosu Porannego”.

Różne

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje siła pierwszorzędna, wykwalifikowana administracyjnie i sadownie. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „H. R.”.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie u szów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia, Liszki. 4016—1

Kapno i sprzedaż.

OKAZJA niebywała. Fabryka kopert i wyrobów papierowych, kompleks maszyn w dobrym stanie w pełnym ruchu do sprzedania tanio. Zgłosz. Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, 132-01.

W RUCHLIWYCH punktach sklepy, dobrze zaprowadzone, różnego rodzaju, sklepy przy ul. Piotrkowskiej, poczynszy od Pl. Wolności do Reymonta, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

SKLEP oraz 2 pokoje z kuchnią, ul. Piotrkowska przy Andrzejce, słownie odnowiony poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

MASZYNA DO PISANIA prawie nowa do sprzedania. Cena przystępna. Piotrkowska 89, m. 4. —0

Posady

POSZUKIWANA buchalterka - ko respondentka polsko - niemiecka (izr.) oraz ekspedjentka do składu jedwabiu. Oferty sub. „A. D.”. 47—2

POTRZEBNA wykwalifikowana osoba o skromnych wymaganiach do dwumiesięcznego dziecka. Zgłaszać się między 4—5 Skwerowa 3 m. 6. 1841—3

Zamiejscowe

WILLE w Głownie, Zakowicach, w Podębku, Rogowie, Kałach, Adelmówku, Wiśniowej Górze, w Kolumnie poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

GOSPODARKI większe i mniejsze z zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

W KOLUMNIE place 1350, 6425, 5000 metrów kwadr. oraz różne wille okazjnie poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, 132-01.

Dr. med.

W. EYCHNER
położnictwo i choroby kobiece
mieszka obecnie
Cegielniana 4 (dawniej 36)
(Obok kina „Czary”) tel. 134-72
Przyjm. od 2.30—4 i 7—8 w.

Wiesz MAMUSIU!



odkąd dajesz mi tego Skotta,
jestem najsilniejszy w klasie.

Emulsja Scotta

znakomita odżywka witaminowa dla dzieci.

Wzmacnia i rozwija organizm dziecka i chroni go przed krzywicą (angielską chorobą) i chorobami zakaźnymi, jak: koklusz, dyfteryt, szkarlatyna, grypa i t. p. Leczą żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta, naśladownictwa bowiem są mało wartościowe.

Lokale

3—4-POKOJE umeblowane z używalnością kuchni, frontowe, do odnawiania zaraz. Nawrot 17 m. 11 fr. I piętro, tel. 141-43 w godz. od 2.30 do 3.30 od 8 do 9 wiecz.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front I piętro, z niekrepującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19 m. 4 od 9 do 12 rano.

2 ELEGANCKIE pokoje z umeblowaniem lub bez do wynajęcia w pierwszorzędnym domu. Piłsudskiego 76 — Narutowicza 16, front, I piętro m. 2. tel. 132-95.

POKÓJ z telefonem, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, front I piętro do wynajęcia. Radwańska 4, m. 4, tl. 181-92, w godz. 5—7.

2 POKOJE, sypialnia i gabinet, z korytarzem, telefonem odnajmę. Kilińskiego 105, m. 10, fr. 3. tel. 102-97.

FRONTOWY słoneczny pokój dwuokienny, telefon, wygody, niekrepujący odnajmę zaraz. Al. I. Maja 5, m. 4, tel. 148-38, od 10—12 i od 3—6.

2—3 ŁADNE słoneczne pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia. Majster, Gdańska 31a, fr. 3 p.

ZŁ. 50 — POKÓJ umeblowany miły do wynajęcia. Piramowicza 2, m. 20, prawa oficyna.

POKÓJ, balkonowy, słoneczny, oddam bezdzietnemu małżeństwu, ew. na biuro, Piotrkowska 182 m. 19 lewa of. I piętro tel. 150-41.

POKÓJ, elegancko umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez, odnajmę spokojnej kulturalnej osobie. Żeromskiego 23, m. 11, telefon 152-97 w godzinach od 3—6.

POKÓJ ładny, 2-okienny dla osoby pojedynczej ew. na biuro do wynajęcia. Śródmiejska 25, m. 6, fr. II p.

1—2 POKOJE ładnie umeblowane natychmiast do wynajęcia. Zawadzka 39, m. 8, fr. I piętro, tel. 204-78.

Z KLATKI schodowej we wszystkich kierunkach miasta pokoje, umeblowane, bez mebli, dla małżeństw 1-2-3 pokojowe mieszkania na prawach sublokatora poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

1—2—3-POKOJOWE mieszkania, wygody, centrum miasta i na peryferiach poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

4—5 POKOJOWE mieszkania, wszelkie wygody, ogrzewanie centralne, ul. Piotrkowska oraz w różnych innych punktach miasta, poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01 132-01.

BIUROWE lokale 1-2 i więcej pokojowe, składy różnego rodzaju, lokale fabryczne różnych rozmiarów poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01 132-01

Z KLATKI SCHODOWEJ 2—3—4 umeblowane pokoje do wynajęcia od zaraz. Śródmiejska 12, m. 4, fr. 2 piętro. Tel. 126-87, do 12 rano i od 3—5 po poł.

ODSTĄPIĘ mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią, I piętro, balkon front. Targowa 38, m. 5, przy Wodnym Rynku. 44—3

POKÓJ umeblowany ze światłem i usługą osobne wejście do wynajęcia zaraz. Mielczarskiego 30 (Szkoła). 48—1

DO ODDANIA zaraz dwie remizy nadające się na garaż w śródmieściu. Wiadomość: tel. 150-51 od 2 do 3.30. 40—1

3-POKOJE, hall, kuchnia, łazienka 6-go Sierpnia 3; front, 3-cie piętro — do odstąpienia; przedwojenne komorne. Wiadomość na miejscu godz. 4—5.

DUŻY POKÓJ balkonowy, front, I p. do oddania niedrogo, ewent. na interes lub biuro. Piotrkowska 189, m. 1. Telef. 143-54. 49—1

NIEKREPUJĄCY pokój umeblowany, słoneczny odnajmę niedrogo. Telefon, wygody. Przejazd 55, m. 5, I p. fr. 50—1

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Gabinet Fizykalnej Terapii
„MIMAR” M. Markusówny
 p. fach. kierown. lek.
 ul. Narutowicza 9, I p. fr.
 Tel. 123-09. — Godz. przyj. 11—2
 i 4—8. W niedz. i święta 11—2.
 I. Dział — leczenie i usuwanie
 wad skóry, cery, włosów, broda-
 wek i t. p. Masaże. Maski.
 II. Dział — leczenie elektrycz-
 nością, światłem i ciepłem. (Gal-
 wanizacja, Farad. Elektroliza.
 Kaustyka, d'Arsonwal. Kwarc.
 Sol. i Vitalux. Diatermia. Parów.
 i t. d.
 Zabiegi w zakr. Fiz. Terap. wyko-
 nuje się z polecenia lekarzy Inst.
 oraz z ordynacji obcych lekarzy.
 Doktor specj. przyjm. od 1—2.

Bezsennenność
 i cierpienia nerwowe
 usuwają
Zioła „Nervotin”
 zatw. praca M.S.W. Nr. 1348 rej. 1848
 cena zł. 2.50
 do nabycia w APTECE
Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
 w Łodzi
 ul. Andrzeja 28, tel. 149-91

LECZNICA
CHOROBY OCZU
 ze stałymi lekami
D-ra Donchina
 ul. Piotrkowska 90,
 tel. 221-72 9846
 Przyjmuje się chorych wyma-
 gających przebywania w leczni-
 cy (operacje etc.), a także cho-
 rych przychodzących. Godz.
 przyjęć od 9 1 i od 4—7 1/2

Dr. Stupel
 Roentgen Zgierska 17
 od 12—6, niedz. od 12—2.
 Weneryczne i skórne
 ul. Mielczarskiego (Szkoła) 12
 od 7—9, niedz. 4—6
 Porady bezrobotn. niezamożnych
 w środy i niedz. bezpłatnie

Gabinety 45
Kosmetyki Lekarskiej
 D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ
 ul. Śródmiejska 27 tel. 143-68
 (dawniej Cegielniana 6)
 Godz. przyj. dla pań i panów
 od 10—8
 Oczynne są następujące działy:
 1. chor. skóry i włosów.
 2. Beauté
 3. Kuracji odmładzających.
 4. Masażu (ogólny i częściowy).
 5. Epilacji (elektrokoagulacja
 elektroflua).
 6. Elektroterapii (diatermia, d'Ar-
 sonwalizacja, galvanofaryngozja).
 7. Helioterapii (Roentgen, kwarc,
 sollux, kąpiele świetlne).
 8. Chirurgii estetycznej (bly-
 ny, żyłaki, zniekształcenia,
 nowotwory i t. p.). Leczenie
 odmrożeń.
 pod kierunk. chirurga specjalisty
 ordynującego oddz. od goda 1—4

SZKOŁA KOSMETYCZNA
 zatwierdz. przez władze państw.

Lekarz-dentysta
Helena HALPERN
 przyjmuje od 3—7 po poł.
Cegielniana 15
 od 9—2 w Lecznicy „Vita”



Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Dziś
premiera!

wielkiej rewelacji dla pol-
 skich kinomanów.
 Fascynująca powieść
 Elizy Orzeszkowej

„CHAM”

w 100-proc. dźwiękowej przeróbce filmowej
 Wielki sukces filmu polskiego.
 Arcydzieło literatury — arcydziełem ekranu.
 Pełna pasji dramatycznej tragedia dwóch sprzecznych
 żywiołów. Konflikt dwóch pici, dwóch środowisk i dwóch
 odmiennych warstw cywilizacyjnych.
 Dzieło Elizy Orzeszkowej przeniesione na ekran wzrusza
 każde serce, w którym tkwi iskra człowieczeństwa i za-
 dawała najbardziej wybredny smak.
 Scenariusz opracował prof. Marjan Szykowski.

W rolach głównych:
Krystyna Ankwiczówna
 art. Teatru Narodowego w Warszawie
i Mieczysław Cybulski
 czołowy amant polskiego ekranu.
 Reżyser: J. Nowina-Przybylski. Specjalnie skomponowana
 ilustracja muzyczna prof. Jana Maklakiewicza.



Przeboje muzyczne śpiewane w filmie „CHAM”
 Adieu, bądź zdrow... (boston). Oj widziś ty dziewczyno
 (pieśń łowicka), U praśniczki siedzą (pieśń Moniuszki) i in.
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu
 Początek seansów o g. 4.30, 6, 8 i 10, w soboty i nie-
 dziele o godz. 12 w poł. — Passe-partout i bilety ulgowe
 oraz wolne wejścia nieważne do odwołania.

Dźwiękowe Kino
MIMOZA

KILINSKIEGO 17B

Dziś i dni następnych!

Największe arcydz. wszystkich czasów!
 Najokropniejsza wizja wszechświato-
 wej wojny w realistycznym ujęciu
 w/g słynnej powieści Remarque'a
 Wstrząsający dramat, ilustrujący z je-
 dnej strony patryjotyzm, z drugiej zaś
 zwyrodnienie i rzeź milionów niewin-
 nych p. t.

Na Zachodzie bez zmian

Niezapomniany (Bulba) Wolhelm,
 Lewis Ayres, John Wray i inni.
 Początek seansów: w dni powszednie
 o g. 4, w soboty, niedziele i święta
 o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15.
 Na pierwszy seans wszystkie miejsca
 po 60 gr.
 Następny program: „Upiór w opc-
 rze” W roli głównej, Lon Chaney.

Pasaż „CASINO”, Piotrkowska 67
SKLEPY

nowocześnie urządzone
DO ODDANIA BEZ ODSTĘPNEGO.
 Wiadomość: Piotrkowska 67, p. Szaks. 21-2

KUPUJCIE Z 1-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
 dźwigających

Materaców
 sprężynowych

Łózek
 metalowych

Wytymaczek
 amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
 TEL. 133-61, w podwórzu.

SALA FILHARMONJI
 Tel. 213-84

ŚRODA, dnia 27-go stycznia 1932 r.
 o godz. 9-ej wiecz.
WIELKI JEDYNY KONCERT
 znanego wszechświatowego
KRÓLA NADKANTORÓW

GIERSZON
SIROTA

z udziałem słynnej lirycznej śpiewaczki
HELENY SIROTA
 Przy fortepianie: **Naftul Sirota**

W programie m. i.

Psalm 55; Nici; „Śpi, moje dziecko”;
 Ki-hu l'ewado; Kadisz; Bas Cion; Owo-
 kachamin; Pastuchel; Eili-Eili; Owinu-
 Malkenu; Szma Israel; Szir-Haszirim
 i wiele innych.

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
 PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
 datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
 redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr.
 bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
 (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
 raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są
 o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: **Eugenjusz Kronman**

W drukarni własnej Piotrkowska 101